Nr. 143. Poniedziałek 23 Czerwca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct,**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty

W przyszłem półroczu, oprócz krótkich studyów i obrazków historycznych, listów z podróży itp., zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety* oryginalne powieści znanych zaszczytnie pisarzy, a między innemi nowele pani Alces, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Piotra Jaxy Bykowskiego i wielu innych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym dyplomem odręcznym starszemu radcy budowniczemu i architekcie w Wiedniu, Teofilowi von Hansen, jako kawalerowi orderu żelaznej korony drugiej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan baronowski.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Józefa Ulbrich, zwyczajnym profesorem austryackiego publicznego prawa w c. k. uniwersytecie z niemieckim językiem wykładowym w Pradze.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Jerzego Pražaka, profesorem zwyczajnym austryackiego prawa publicznego w c. k. uniwersytecie z czeskim językiem wykładowym w Pradze.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 czerwca b. r. profesorowi gimnazyum akademickiego w Wiedniu, Henrykowi Ficker, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 maja b. r. zamianować najmiłościwiej adjunkta na wydziale teologicznym we Lwowie, dr. filozofii ks. Tadeusza Gromnickiego, nadzwyczajnym profesorem prawa kościelnego w c. k. uniwersytecie w Krakowie.

Minister skarbu zamianował ministeryalnego wice-sekretarza w c. k. ministerstwie skarbu dr. Witolda Korytowskiego, radcą skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 czerwca.

Wspólny minister skarbu Kallay rozpoczął przed kilku dniami trzecią podróż inspekcyjną do Bośnii, a tym razem celem jego wycieczki są zachodnie okolice kraju i gród stołeczny Serajewo, zkąd znowu zamierza zwiedzić najbliższe tego miasta powiaty. Podróż p. ministra ma głównie na względzie bezpośrednie zetknięcie się z władzami i ludnością, rozpatrzenie się w miejscowych stosunkach, obserwacyę dokonywującego się tam rozwoju, uchylenie zachodzących wadliwości, a wreszcie utorowanie drogi tym zmianom i reformom, jakie dla dobra prowincyi okażą się potrzebne w najbliższej przyszłości. Liczne a poważne głosy stwierdzają, że kto miał sposobność zwiedzać Bośnię i Hercegowinę przed okupacyą, ten na widok obecnego jej rozwoju musi doznać rzeczywistego zdumienia i przyznać olbrzymi postęp, jaki w ciągu ostatnich lat sześciu objawił się w stosunkach nad Narentą i Bosną. Tam, gdzie do niedawna pogrążonem było wszystko w zamęcie i anarchii, panuje dzisiaj spokój, poszanowanie prawa i władzy. Ludność dźwiga się stanowczo z moralnego i materyalnego upadku, dobrobyt poczyna trwałe zapuszczać korzenie, waśnie religijne ustępują miejsca spokojnemu pożyciu, słowem cały proces rozwojowy tamtejszych stosunków może obudzać tylko zadowolenie i uprawnia do nadziei, że zabiegi władz rządowych utrwalą ten stan pomyślny na przyszłość. Wymownem świadectwem rzeczywistego a pod każdym względem pomyślnego rozwoju krajów okupowanych są słowa szefa sztabu generalnego barona Becka, który po powrocie z ostatniej podróży do Bośnii i Hercogowiny, nie mógł wyjść ze zdziwienia, z powodu zmian, jakie tam znalazł i oświadczył otwarcie, że prowincye te szybkim krokiem zdążają ku błogiej przyszłości.

Zwrot, jaki dokonał się tak pomyślnie nad Narentą i Bosną, słusznie przypisuje opinia publiczna w głównej mierze energii i praktycznemu zmysłowi wspólnego ministra skarbu, barona Kallaya, który, zbadawszy szybko i gruntownie miejscowe stosunki, oddał się z całym zapałem trudnemu dziełu, uchylił przyczyny ponawiających się tam peryodycznie rozruchów, zorganizował administracyę i sądownictwo, zwrócił całą uwagę na materyalne podniesienie dobrobytu ludności, dał impuls do zakładania kopalni węgla i żelaza, ułatwił komunikacye i przeprowadził z powodzeniem system kolonizacyjny. Kolonie te, chociaż znajdują się dopiero w pierwszem stadyum rozwoju, oddały już ludności miejscowej znakomite usługi; są one bowiem dla mieszkańców bodźcem do pilności i zapobiegliwości, oswajają ich z nowoczesnemi na polu uprawy roli wynalazkami i pouczają o wartości gospodarstwa wiejskiego. Nieopodobna też przeoczyć wpływu moralnego, jaki mogą wywierać na ludność koloniści, zwłaszcza tacy, którzy nie z pobudek awanturniczych i przygodnych pospieszyli do tych krajów, lecz w zamiarach uczciwej i szlachetnej pracy.

---

5)

W ŚWIECIE

(Hrabiemu W. B. w R........)

(Ciąg dalszy.)

Nuna była bratanką męża księżnej, Zygmunt zaś synem jej rodzonej siostry; wychowani prawie razem, przywykli uważać siebie za bliskich krewnych, chociaż żaden węzeł krwi ich nie łączył. Nuna między Zygmuntem a bratem rodzonym, nie byłaby pewno najmniejszej robiła różnicy, Zygmunt serdecznie był do niej przywiązany, czy jednak od pewnego czasu siostrzane tylko żywił dla niej uczucia, powątpiewać musimy.

Trzy tygodnie minęło od czasu, jak księżna z Nuną powróciły na wieś i obie z pobytu swego zadowolone być musiały, bo o powrocie do stolicy ani razu jeszcze mowy między niemi nie było Hrabianka Zofia pisywała czasami, w ostatnim nawet liście nawiasem dodała, że „pewien waryat, szaleniec, półgłówek" bardzo się o powrót księżniczki dopytuje. Na ten ustęp Nuna kilkoma słowami w liście ciotki odpowiedziała. „Niezmiernie jestem wdzięczną wszystkim, którzy się o mój powrót dopytują, ale prawdę mówiąc, ja sama o powrocie nie myślę, może dlatego, iż się przejęłam gustem pani, i o ile lubię *„les arrivées"*, o tyle nienawidzę *„les retours"*.

— *C'est une vraie femme!* — po raz wtóry powiedziała panna Zofia, pokazując ustęp ten Albertowi, który, przeczytawszy go, nie odrzekł nic, ale pomyślał, że się w życiu zawsze powraca i, nie przyznając się do tego, na ten powrót czekał....

Parę tygodni minęło, odkąd młodzi ludzie zajmowali się spisywaniem „Wspomnień". Dwa grube zeszyty leżały już ukończone na stole, a Nuna bynajmniej nie była tem zajęciem znudzona, owszem, do najmilszych godzin dnia zaliczała te chwile pracy, które jej mijały prędko, swobodnie, wesoło. Zygmuntowi tymczasem „Wspomnienia" napędzały marzenia, szalone zapewne, bo potrzebował całej siły woli, aby nie uledz i zamiast „Wspomnień", młodej księżniczce nie podyktować — marzeń. Dotąd, wszystko szło w należytym porządku, nie wiemy jakby dalej było poszło, gdyby niespodziewana okoliczność nie była nagle przerwała zwykłego trybu ich życia.

Pewnego poranku, w chwili gdy Nuna zamierzała udać się jak zwykle do zamku, ujrzała Jana wbiegającego na podwórze. Zaniepokoiło ją to niezwykłe zjawienie się starego sługi i wyszła coprędzej na jego spotkanie.

Poczciwy Jan, przerywając swe opowiadanie łzami, które napróżno chciał powstrzymać, powiedział jej, że Zygmunt zachorował w nocy i że sprowadzony lekarz skonstatował recydywę zapalenia płuc. Dodał, że pan jego już od kilku dni nie czuł się dobrze, ale surowo zakazał mu wspominać o tem paniom

— Nie trzeba było słuchać — mówił dalej biedny stary — myślałem także, że to nic nie będzie, taki był wesół! Wczoraj jeszcze po wyjeździe pań, spędził parę godzin w dużym salonie.

— W dużym salonie? — przerwała Nuna. — Ależ tam zimno! Po co pan tam chodził?...

— Ej! — mówił stary, ocierając łzy — bo to panienka miała nie wiedzieć, ale kiedy się i tak wszystko skończyło, to już powiem! Otóż pan kazał w salonie piec stawiać i tam przenieść orażeryę; pan chciał aby na imieniny panienki, tam był objad. Imieniny jutro, wczoraj kończyli urządzać, pan się tak cieszył, że wszystkie kamelie kwitną, a tu nic z tego i chory leży! — Nowy potok łez spłynął po twarzy Jana.

Ale Nuny już dawno przy opowiadającym nie było, pobiegła do ciotki i niebawem obie udały się do zamku.

— Recydywa! bardzo źle! bardzo źle! — Temi słowy powitał je doktor, sprowadzony tej nocy.

Byłto stary, siwy, maleńki człowieczek, który od lat trzech leczył Zygmunta i dzisiaj nietylko jako lekarz, ale jako przyjaciel stawił się na pierwsze wezwanie, nie zważając na zaspy i śnieżną zawieruchę, która przez całą noc szalała.

— Panie, nie bardzo źle? — błagalnym głosem przerwała Nuna.

— Jakto nie bardzo źle? kiedy mówię, że źle to.... to.... niedobrze! — zawołał oburzony staruszek, ale spojrzawszy na to piękne, zastraszone oblicze, łagodniej dodał:

— Nie umrze — nie! bo mu umrzeć nie damy.

Księżna dzień cały spędziła przy łóżku chorego, Nuna na chwilkę tylko doń weszła. Łagodnie się do niej uśmiechnął Zygmunt, ale lekarz, obawiający się wszelkich wrażeń dla swego pacyenta, wyprowadził ją pod jakimś pozorem.

Następnych dni choroba szła zwykłym trybem, ale piątego dnia wieczorem pogorszyło się znacznie; lekarz zażądał konsylium, które, bezzwłocznie zwołane, orzekło, że zapalenie jest lekkie, ale deklaruje się tyfus.

Księżna i stary lekarz-przyjaciel nie odstępowali chorego; Nunie wzbroniono wstępu do jego pokoju, ale zaniepokojone dziewczę dnie całe a często i noce spędzało w sąsiedniej bibliotece. Wobec niebezpieczeństwa, jakie zagrażało Zygmuntowi, do którego przez tych kilka tygodni szczerzej jeszcze się przywiązała, w niepamięć prawie własne poszły cierpienia. Siłą woli przytłumiała je zwycięzko, jakkolwiek buntowały się jeszcze i serce gwałtownym nieraz zabiło żalem do przeszłości i żalem za nią!

Przez dni ośm był Wilpolski między życiem i śmiercią, a przez dni ośm Nuna ze starym Janem nie przemówili do siebie ani słowa. Ona myślała, że jeżeli Zygmunt umrze, jej będzie w tem wina, bo dla niej stroił kwiatami ten salon, w którym się zaziębił; wierny sługa wyrzucał znowu sobie, że o stanie zdrowia swego pana wcześniej nie zawiadomił księżnej, i w milczeniu czekali oboje, przysłuchując się a nie śmiejąc pytać.

Nareszcie dziewiątego dnia, doktor wyszedł z pokoju chorego, zacierając ręce i rzekł do Nuny i Jana:

— Przesilenie minęło, niebezpieczeństwa już niema!

I Nuna i poczciwy sługa, zamiast odpowiedzi, rozpłakali się, podobno i stary doktor zgniótł łzę pod powieką.

Chociaż niebezpieczeństwo minęło, polepszenie wolnym bardzo postępowało krokiem. Pewnego wieczora, kiedy chory spokojniej niż zwykle usnął, Nuna wymogła na ciotce, że się położy i poczciwego doktora namówiła na drzemkę, mówiąc, że Jan nie opuści chorego, a ona w przyległym pokoju czuwać będzie. Kiedy jej życzeniu oboje zadośćuczynili, poleciła Janowi czuwać w przyległej bibliotece, a sama wśliznęła się do sypialni i cichutko przy łóżku usiadła. Zygmunt spał. Blade światło stojącej w głębi pokoju lampy słabo oświecało twarz jego przezroczystej białości. Nuna siedziała nieruchoma i patrzyła na tego, którego kochała jak brata, i obawiała się utracić.

Nieopisana radość napełniła jej serce na wspomnienie słów doktora: „Niebezpieczeństwo minęło!" Chory poruszył się na łóżku, otworzył oczy i na wpół przytomnie spojrzał na Nunę, która ciągle siedziała w milczeniu. Po dłuższem wpatrywaniu się w nią, uśmiechnął się Zygmunt i słabym rzekł głosem:

Najlepszym zresztą dowodem, że w słowach powyższych o pomyślnym rozwoju Bośnii i Hercegowiny nie ma wcale przesady, jest okoliczność, iż pobór rekruta odbył się tam w zupełnym porządku i że podatki wpływają do kas regularnie, a co ważniejsza, bez użycia środków przymusowych. Obecnie już kraje okupowane są w możności pokrywania wydatków na własną administracyę, a stosunek ten zmieni się jeszcze na lepsze, gdy wielkie bogactwa kraju, leżące od wieków odłogiem, będą mogły być systematycznie eksploatowane, i gdy mając już zupełną rękojmię spokoju, władze uznają za możliwe wycofanie ztamtąd części załogi wojskowej.

SPRAWY MONARCHII

Jak już wiadomo z telegramu, dziennik rozporządzeń dla c. k. obrony krajowej ogłosił nowe organiczne przepisy dla c. k. obrony krajowej, które pod d. 10 b. m. otrzymały Najw. sankcyę.

Według tych przepisów wojskowe komendy terytoryalne są zarazem komendami terytoryalnemi obrony krajowej dla znajdujących się w ich okręgu wojsk i zakładów obrony krajowej i odpowiednio temu komendy korpuśne w Wiedniu, Gracu, Bernie, Pradze, Josefsztadzie, Krakowie i we Lwowie, dalej wojskowa komenda w Krakowie noszą nazwę: „c. k. komenda obrony krajowej w...“ W ten sposób komendy korpuśne w Josefsztadzie i Krakowie zostaną zorganizowane, jako nowe komendy obrony krajowej.

Komendę obrony krajowej prowadzi odnośny dowódca korpuśny, jako „komendant obrony krajowej“; jest on najwyższym wojskowym dowódcą okręgu swojej komendy, wykonywuje wojskową władzę sądową w przekazanym mu przez naczelnego wodza obrony krajowej (*Landwehrobercommendant*) zakresie działania i może przedsiębrać podróże inspekcyjne. Komendantom obrony krajowej w Pradze i we Lwowie przysługuje specyalnie to samo prawo dla terytoryów obrony krajowej, jeśli przekazanem im zostało prawo dyspozycyi nad wszystkiemi w Czechach, względnie Galicyi znajdującemi się wojskami c. k. armii, a nadto w czasie pokoju przysługuje im zarazem prawo wojskowej inspekcyi nad wojskami obrony krajowej rozlokowanemi w okręgach komendantur Josefstadu, względnie Krakowa.

Zastępstwo komendanta obrony krajowej przechodzi w razie jego nieobecności lub przeszkody w sprawowaniu służby na oficera, który został powołany do zastępowania go w charakterze komendanta korpuśnego. W czasie pokoju mają być przydzielani komendantowi obrony krajowej (z wyjątkiem komendanta w Krakowie) generałowie lub pułkownicy, jako organa pomocnicze dla spraw obrony krajowej. Dla wojsk i zakładów obrony krajowej, znajdujących się w obrębie komendy obrony krajowej, funkcyonują przydzieleni generałowie lub pułkownicy w charakterze brygadyerów i oni to mają obowiązek popierania w sposób właściwy komendanta we wszystkiem, co odnosi się do wyćwiczenia obrony krajowej.

Piechota obrony krajowej składa się z 82 batalionów piechoty lub strzelców, dla których w czasie pokoju mają istnieć kadry; w razie uruchomienia każdy batalion składa się z 4 kompanij polowych i jednej kompanii uzupełniającej (*Ersatzkompagnie*) i względnie jednej kompanii rezerwy, które to kompanie zastępcze i rezerwowe mogą być znowu ściągnięte w jeden batalion rezerwy.

Według nowej organizacyi z powyższych 82 batalionów obrony krajowej, 12 mają zmienić swoje stacye, między temi batalion 56 ma być przeniesiony z Kolbuszowy do Rzeszowa a nr. 76 z Kotzmanu do Czerniowiec. Translokacye te zawisłe są jednak od dostarczenia odpowiedniego pomieszczenia. Z 22 pułków obrony krajowej nr. 1 (Wiedeń) nosi nazwę dolnoaustryackiego, nr. 2 (Linc) górnoaustryackiego, nr. 3 (Grac) styryjskiego, nr. 4 (Celowiec), styryjsko-karynckiego, nr. 5 (Lublana) kraińsko-pobrzeskiego, nr. 6 (Cheb) nr. 7 (Pilzno), nr. 8 (Praga), nr. 9 (Lutomierzyce), nr. 10 (Jungbunzlau Bolesław) nr. 11 (Jicin), nr. 12 (Czasław) czeskich, nr. 13 (Ołomuniec), nr. 14 (Berno) morawskich, nr. 15 (Opawa) morawsko-szląskiego, nr. 16 (Kraków), nr. 17 (Rzeszów), nr. 18 (Przemyśl), nr. 19 (Lwów), nr. 20 (Stanisławów), nr. 21 (Złoczów) galicyjskich nr 22 (Czerniowce) bukowińskiego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Wedle statystycznych danych, ludność Warszawy w roku 1874 wynosiła 285.823 głów. Do dnia 1go stycznia r. b. dosięgła ona już liczby 404.889. W dziesięcioletnim zatem przeciągu czasu ludność tego miasta zwiększyła się o 119.066 głów, czyli w stosunku do roku 1874 o 42 prc.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło na rok bieżący na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem sumę 987.716 rubli; mianowicie na utrzymanie klasztorów i zakonników 113.160 rubli; na utrzymanie arcybiskupa, biskupów, duchowieństwa katedralnego i nabożeństwa w kościołach katedralnych 65 800 rubli; na utrzymanie konsystorzy dyecezalnych 17.100 rubli; na utrzymanie parafij i duchowieństwa świeckiego 688.155 rubli; na utrzymanie emerytów duchownych 7.350 rubli; na budowę i reperacyę kościołów, których fundusze odeszły do Księstwa Poznańskiego 6.014 rubli; na budowę i reperacyę zabudowań kościelnych w dobrach rządowych 15.000 rubli; na utrzymanie bractwa niemieckiego w mieście Warszawie 482 ruble; na utrzymanie demerytów 3.650 rubli; na zakłady duchowno-naukowe 30.955; na wydatki nadzwyczajne duchowieństwa 50.050 rubli.

Warszawskij Dniewnik donosi ze źródeł urzędowych, iż wartość wyrobów przemysłu w Królestwie Polskiem w 1882 r. wynosić miała 183,619.706 rubli, chociaż suma ta, jak mniema *Dniew.*, mniejszą jest jeszcze od rzeczywistej. W tymże czasie po fabrykach i zakładach przemysłowych Królestwa pracowało 124.806 robotników.

(Z Petersburga).

Według listu petersburskiego do *Politische Correspondenz* nie brak w Rossyi osób i organów prasy, które z powodu serbsko-bułgarskiego zatargu podsuwają Austro-Węgrom różne insynuacye i podejrzywają je, iż potajemnie pracowały nad zaostrzeniem nieporozumienia. Korespondent jednak zapewnia, na podstawie zasięgniętych z pierwszego źródła informacyj, że w kołach rządowych nie przywiązują do podobnych głosów i insynuacyj najmniejszego znaczenia. Owszem w ostatnich czasach utrwaliło się przekonanie, że Austro-Węgry niemniej od innych mocarstw przejęte są potrzebą utrzymania *status qao* w krajach bałkańskich i unikania konsekwentnie wszystkiego, coby mogło zamącić ogólny pokój. Koła decydujące przekonane są przeto najzupełniej o pokojowych zamiarach monarchii Habsburskiej i nie wątpią ani na chwilę o szczerości jej usiłowań w celu przywrócenia dobrego porozumienia pomiędzy Serbią i Bułgaryą.

Nowomianowany poseł duński, generał Kjär wręczył już carowi swoje listy uwierzytelniające.

Ambasador niemiecki, gen. Schweinitz, opuści w tych dniach Petersburg za dwumiesięcznym urlopem.

Dzienniki petersburskie donoszą, że król grecki pojedzie z Petersburga do wód w Wiesbadenie, zkąd po niedługiej wycieczce do Paryża i kilkudniowym pobycie u Dworu wiedeńskiego powróci do Grecyi.

Według depesz petersburskich do dzienników wiedeńskich, ks. Bismarck miał przedłożyć poufnie rządowi rossyjskiemu projekt wzajemnego wydawania przestępców politycznych.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w kołach rządowych zajmują się projektem reformy dzisiejszego systemu zakładów naukowych żeńskich. W tym celu w ministerstwie oświaty powstaje specyalna komisya rządowa pod przewodnictwem towarzysza ministra r. t. Wołkońskiego. Według danych urzędowych, w całem państwie funkcyonuje 125 gimnazyów i 192 progimnazyów żeńskich.

Z Połtawy donoszą, iż wybuchły tam rozruchy agraryjne, do których stłumienia musiano zarekwirować siłę zbrojną.

Według informacyj dzienników miejscowych, w kołach administracyjnych agituje się projekt skorzystania ze wzrostu liczebnego więzień i z poprawy komunikacyj na Sachalinie, aby uwolnić gubernie Syberyi od ludności „katorgowej“. Dla większego zaś bezpieczeństwa aresztantów i podniesienia karności komendy więzienne i stacyjne mają być co rok zmieniane. Reforma ta jednak nie nastąpi wcześniej jak po upływie lat pięciu.

Z Odessy telegrafują pod dniem 20 b. m.: W skutek otrzymanych wiadomości o ukazaniu się zarazy w Bagdadzie, miejscowy zarząd kwarantanny zwraca szczególną uwagę na statki, przychodzące z portów egipskich.

(Z Niszu.)

Król Milan przyjmował zeszłej środy przybyłego z Belgradu austryacko-węgierskiego *attaché* wojskowego, podpułkownika Pintera, a we czwartek deputacye z różnych stron kraju.

Skupczyna przyjęła na posiedzeniu z d. 18 b. m. ustawę o podatku od budynków, wedle której budynki w miastach i miasteczkach, niemniej te domy po wsiach, w których znajdują się szynki i sklepiki mają być opodatkowane. Nazajutrz zaś przyjęła skupczyna prawie jednogłośnie ustawę o podatku osobowym. Dnia 20 b. m. przedłożył rząd dodatkowo budżety z lat 1883 i 1884 do zatwierdzenia; budżet na rok 1885 zostanie wniesiony w tym tygodniu. Rząd spodziewa się — jak piszą do *Pol. Corr.* — że po przeprowadzeniu nowego systemu podatkowego dochody podniosą się o 9—10 milionów franków, i w ten sposób ogólny dochód w roku 1885 będzie wynosił conajmniej 40 milionów franków. Na pokrycie bieżącego niedoboru zostanie zaciągniętą pożyczka, i z jej pomocą przeprowadzoną równocześnie konwersya dawniejszych długów.

(Z Watykanu).

Korespondent watykański pisze pod d 17 b. m. do *Pol. Corr.*:

Rezultat wyborów do Izby belgijskiej i wynikłe ztąd przekształcenie położenia politycznego w tym kraju, wywołały w Watykanie jak najlepsze wrażenie. Stolica św. miała ważny powód do szczególniejszego zadowolenia z powodu najnowszego zwycięztwa katolików, gdyż skutkiem tego upadł gabinet, który był zdeklarowanym wrogiem i prześladowcą Kościoła katolickiego. Dla scharakteryzowania gabinetu p. Frère-Orbana wystarczy rzut oka na powołane przez niego do życia ustawy o oświacie publicznej. Nowe ministerstwo poczyni niezawodnie w pomienionych ustawach radykalne zmiany, a tutaj żywią nadzieję, iż zasady katolickie uzyskają na nowo stanowczą przewagę w oświacie publicznej.

Co się tyczy posła pruskiego p. Schlözera, to po dziennikach obiegają znowu najrozmaitsze pogłoski. I tak donoszą, iż opuścił on już Rzym i udał się do Berlina. Według innych wersyj, nie ma on już wcale powrócić do Rzymu, gdyż rokowania pomiędzy Kuryą i Watykanem zostały wrzekomo zupełnie zerwane. Wobec tych pogłosek możemy zapewnić, że p. Schlözer nieopuścił wcale wiecznego miasta, gdyż termin regularnego jego urlopu jeszcze nie nadszedł. Pan Schlözer uda się na urlop prawdopodobnie w lipcu. Najzupełniej bezpodstawnem jest doniesienie o zerwaniu rokowań pomiędzy Watykanem i Berlinem. Pan Schlözer w tych dniach dopiero miał dłuższą konferencyę z księdzem kardynałem Jacobinim.

(Pretensye włoskie.)

W dzienniku włoskim *Opinione* znajduje się artykuł, który wyrażając niezadowolenie z polityki francuskiej, wyjaśnia po części także czego Włochy spodziewały się od przymierza z mocarstwami Europy środkowej. Artykuł ten jest dalszym ciągiem krytyki akcyi politycznej Manciniego, jakkolwiek w sprawie marokańskiej otrzymał gabinet włoski według doniesienia *Politische Corr.* zupełnie zadowalające oświadczenie od rządu francuskiego. Najważniejsze ustępy artykułu *Opinione* opiewają: „Jeżeli rzeczywiście istnieją projekta, przypisywane republice francuskiej w sprawie utworzenia państwa afrykańskiego i jeżeliby wcześniej lub później uskutecznione być miały, w takim razie byłoby obowiązkiem rządu włoskiego wystąpić z akcyą przeciw zagrożonemu położeniu Włoch. P. Mancini zapewniał w swojem oświadczeniu, iż rząd czuwa bacznie nad bezpieczeństwem Włoch na morzu Śródziemnem i że zarządzono wszelkie środki w celu zapobieżenia nieprzewidzianym wypadkom. Zawarliśmy w tym celu ścisłą przyjaźń z innemi mocarstwami. Byliśmy też zawsze reprezentantami polityki pokojowej, ale prawa nasze muszą być utrzymane bez nadwerężenia. To pewna, że przymierze z Niemcami nie uprawnia nas do postawy wyzywającej i wywoływania zawikłań i tego wystrzegać się będziemy usilnie. Ale gdyby zawikłania takie wynikły wbrew naszej woli i do tego ze szkodą naszą, wówczas nie mógłby nikt żądać, ażebyśmy się wyrzekali obrony naszych legalnych interesów i uważalibyśmy za rzecz słuszną, żebyśmy w takim razie mogli liczyć na moralne poparcie naszych przyjaciół. Taki, według nas, powinny mieć charakter traktaty i nie wątpimy, że je mają, w przeciwnym bowiem razie, na cóżby się przydały jałowe sojusze. Najlepszy środek utrzymania pokoju widzimy we wzajemnem poszanowaniu praw i interesów, szczególniej, gdy na niczyje prawa i interesa nie nastajemy. Właśnie w celu utrzymania tej zasady, na której opiera się pokój europejski, muszą żądać Włochy ażeby szanowano ich prawa i interesa. Jeżeli rząd włoski śmiało wystąpi z takiemi zapatrywaniami, to jesteśmy pewni, że znajdzie poparcie i uznanie innych państw, jeżeli, jak wierzymy, pragną pokoju.“

Prasa Niemiec konstatuje ponownie, że niepotrzebny jest ów nacisk, położony na poparcie moralne, które się samo przez się rozumie. Moralne poparcie nie rozstrzyga jednak kwestyi tam, gdzie idzie o gotowość floty na morzu. Pod tym ostatnim względem korespondent rzymski *Kölnische Ztg.* donosi:

„Zajścia w Marokko zwróciły ponownie uwagę Włochów na ich flotę, przyszli jednak do smutnego przekonania, że flota włoska w obecnym stanie, mogłaby zaledwo dwa statki wojenne pierwszej klasy, wyprawić na pełne morze. Okoliczność ta przedstawia rażącą sprzeczność z planem marynarki wojskowej z r. 1877, według którego marynarka wojenna miała być w ciągu dziesięciu lat zupełnie na odpowiedniej stopie postawiona“. Niemoc taka wywołuje prawdopodobnie rezerwę w działaniu gabinetu, a zarazem jest powodem zarzutów czynionych polityce rządu, co do braku stanowczości względem Francyi.

Komunikat rządu francuskiego w sprawie marokańskiej został, według *Politische Corr.* udzielony ustnie p. Manciniemu. przez posła francuskiego p. Decrais, który w imieniu republiki oświadczył, iż Francya zobowiązuje się nietylko uszanować nietykalność terytoryum Marokko i niezawisłość sułtana, ale nawet, w celu uniknienia mylnych interpretacyj postępowania, rezygnuje na teraz z projektu uregulowania granic pomiędzy Marokko a Algierem. Zapewnienia te, dodaje *Polit. Corr.*, zrobiły jak najlepsze wrażenie w sferach rządowych w Rzymie, gdyż uchylają wszelkie obawy.

KRONIKA

— **Ferdynand Ruebenbauer,** major pułku pieszego nr. 13, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

— **Procesya Bożego Ciała,** według obrządku grecko-katolickiego, odbyła się wczoraj na Rynku przy udziale Naczelników władz cywilnych i wojskowych, oraz korporacyj. Oddział załogi wojskowej wystąpił w paradzie i dawał przepisane salwy.

— **Wystawa zabytków** z XVI wieku, w Krakowie, zamknięta została w piątek po południu. Na zamknięcie chór katedralny pod kierownictwem p. Rychlinga wykonał melodye Gomółki do psalmów Kochanowskiego.

— **W sprawach rybackich** przybył w tych dniach do Krakowa delegat węgierskiego ministerstwa handlu, p. Landgraf Janos, w celu porozumienia się z prof. dr. Nowickim

---

— A to ty, moja matko! myślałem, że już nigdy do mnie nie przyjdziesz!.... wołałem cię, czyś nie słyszała? Chciałem się z tobą pożegnać, bo wyjeżdżam.... Muszę wyjechać.... muszę.... ale już nigdy tutaj nie wrócę!.... Pojadę daleko.... daleko.... tak daleko, że o niej zapomnę!....

Nuna drgnęła. O niej! Któż była ta „ona“?

Po krótkiem milczeniu mówił dalej:

— Nie zatrzymuj mnie matko! ja ciebie z sobą zabiorę.... Ty jedna mnie kochać możesz, ona nie.... ona taka dobra, taka piękna.... za piękna.... jutro jej imieniny, powinszuję jej i wyjadę ... zaraz wyjadę.... bo ona nigdy niepowinna wiedzieć, że ją kocham.... Chciałbym umrzeć... bo choć wyjadę, to jej zapomnieć nie zdołam.... ciągle ją widzę, ciągle.... ciągle!.... Niech Jan pakuje.... Janie.... Ty płaczesz matko? dlaczego? ja płaczę, bo ona już jedzie i znowu będę sam.... sam.... zawsze sam!....

Przymknął oczy i otworzył je znowu i rękę do Nuny, którą brał za matkę, wyciągnął.

— Ty jej powiesz — mówił cichszym głosem — gdy mnie już tu nie będzie, że bez niej żyć nie mogę, dlatego wyjeżdżam.... Czy ty jej powiesz, że ją kocham?... Odpowiedz mi!....

Oczy i słowa domagały się odpowiedzi. Nuna osunęła się na kolana i, delikatnie w obie ręce biorąc rozpaloną dłoń jego:

— Uspokój się Zygmuncie, ja jej wszystko powiem.... — łagodnym rzekła głosem.

Gdy lekarz przyszedł nad ranem, zastał Jana czuwającego przy łóżku swego pana, w bibliotece nie było już nikogo....

Nuna tymczasem przechadzała się po salonie i różne snać myśli snuły się jej po głowie, bo często ręką pocierała czoło, a kilka razy powtórzyła półgłosem:

— Dla czegóżby nie?....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ĄLCES.

co do wniosków, jakie wspólnie uczynić wypada na przyszłym wiecu rybackim w Wiedniu pod względem uregulowania i podniesienia rybołostwa na granicznym Dunajcu i Popradzie.

— **Konkurs.** Przy rządzie krajowym w Serajewie jest do obsadzenia miejsce kata dla Bośnii i Hercegowiny, z płacą roczną 800 zł. i dodatkiem 400 zł. Starający się o to miejsce winni zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyjne podania swoje wnieść w drodze właściwej władzy politycznej do wspomnionego rządu krajowego, najpóźniej do końca czerwca bież. roku.

— **Kolonie wakacyjne.** Wydane przez komitet damski hasło: „Kto kocha dzieci, ten przybędzie!“ zwyciężyło wczoraj najzupełniej, gdyż mimo niestałej pogody i ołowianych chmur zapełnił się wczoraj po południu szczelnie ogród Miejski publicznością, pragnącą dać dowód swej sympatyi dla sprawy kolonij wakacyjnych. Urządzony wprawną i doświadczoną ręką p. bar. Heydlowej „Jarmark“ powiódł się wybornie, a niektóre stragany już przed godziną siódmą zaprzestały interesów, nie dla braku kupców, lecz dla braku towarów. Na jednym z kiosków czytaliśmy napis: „Sprzedaż wyprawy dla dziewczątek, do kolonii wakacyjnej przyjąć się mających“. W kiosku tym najlepiej poszedł interes, gdyż łaskawi kupujący zakupione towary, niezbędne do wyprawy dziewczątek, pozostawiali naturalnie do dyspozycyi komitetu. W ten sposób niejedna uboga dziewczynka przyodzieje się należycie na pobyt wakacyjny. Kwiaty, jak zwykle zaalazły także nabywców (hr. P. ofiarował za jeden gwoździk 10 zł.); a podnieść tu musimy z uznaniem znaną ofiarność p. Wolińskiej, która za skromniutką cenę przystroiła cały stolik uwitemi misternie bukiecikami. Stół zastawiony przyborami szkolnemi przynęcał znowu młodzież, jakoż rozeszły się w lot wszystkie przybory ze składu p. Telakowskiej. Na owoce i ciasta znaleźli się także wnet liczni amatorowie; misterne wyroby rzeźbiarskie, przez panie B. i L. uprzejmie ofiarowane, usunęły się szybko ze stołu; słowem „jarmark“ był ożywiony, a usposobienie jak najlepsze. Muzyka przygrywała doborowe kawałki i przyciągnęła również wiele publiczności może nie dość zasobnej do robienia transakcyj kupieckich, ale o tyle dla sprawy samej chętnej, że złożyła przynajmniej swoją ofiarę w formie dwudziestocentowego wstępnego; Bóg zapłać i za to! Widzieliśmy między sprzedającymi i kupującymi wszystkie warstwy społeczne, a wszystkie równie ożywione i równieofiarne na tak popularny cel, jakim są niezaprzeczenie kolonie wakacyjne. Ktoś z przybyłych z Wysokiego Zamku ofiarował kupioną na festynie artystycznym „Jednodniówkę“ na sprzedaż. Przedmiot ten, jako „rzadkość bibliograficzna“ w ogrodzie Miejskim poszedł zaraz w cenie w górę: za przeczytanie płacono grubo, przyjmując nadto obowiązek zwrócenia egzemplarza, który w ten sposób przechodząc po kilkakroć z rąk do rąk, sporą przyniósł sumkę do kasy jarmarcznej. Ostateczny rezultat finansowy dopiero jutro będzie cyfrowo mógł być zestawiony i do publicznej wiadomości podany, skoro wszystkie łaskawe kupcowe złożą swoje rachunki i swoje zyski w centralnym składzie u p. br. Heydlowej. Obecnie tyle tylko możemy stwierdzić, że jarmark przeszedł wszelkie oczekiwania i że wynik finansowy jest bardzo pomyślny. Świadczy to najwymowniej o ogólnej sympatyi, jaką się kolonie wakcyjne cieszą w naszem mieście i rokuje najlepsze nadzieje na dalsze powodzenie rozpoczętych składek. Z osób znakomitszych widzieliśmy w ogrodzie Miejskim: ks. Thurn-Taxis, hr. Dzieduszycką, Mysłowską, hr. Bielską, panią prezydentowę Löblową, hr. Drohojowską, świat finansowy i kwiat naszego mieszczaństwa. Sfery nauczycielskie naturalnie licznego dostarczyły kontyngensu.

— (*M*) **Posiedzenie towarzystwa nanczycieli** szkół wyższych odbyło się dnia 21 b. m. w sali fizyki wyższej szkoły realnej. Na posiedzeniu między innymi byli obecni dr. Euzebiusz Czerkawski i dr. Maryan Baraniecki, docent uniwersytetu warszawskiego. Przewodniczący dr. Radziszewski oznajmił o ostatecznem porozumieniu się wydziału towarzystwa z kołem nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, co zgromadzenie żywemi przyjmuje oklaskami. Nadto podaje tenże do wiadomości, że sprawy suplentów wydział nie spuszcza z oka i prostuje przy tej sposobności doniesienia dzienników, w tej sprawie o tyle, że na zapytanie Wys. Ministerstwa oświaty, Rada szkolna krajowa poleciła celem podniesienia bytu materyalnego starszych suplentów kreowanie 50 posad *extra statum*. Dalszy przebieg sprawy dotychczas niewiadomy, a wszelkie inne komentarze do niej nie mają podstawy. Z kolei udziela p. przewodniczący głosu przybyłemu z Warszawy dr. Baranieckiemu, który w krótkich słowach przedstawia cel i prace towarzystwa ś. p. Mianowskiego, szczegółowo zaś zaleca bliższej uwadze kolegów matematyków i przyrodników wydaną przez to towarzystwo bibliotekę matematyczno-fizyczną. Dzieła w tej bibliotece wydawane, pisane przez pierwsze powagi na polu matematyki i fizyki, zasługują zupełnie na uznanie, jakiem się już od kilku lat w Królestwie cieszą. P. Baraniecki zaprasza fachowych kolegów do bliższego rozpoznania rzeczy na posiedzenie, które się odbędzie dziś w poniedziałek o godzinie 6 popoł. w sali fizyki szkoły realnej. Pożądanym byłby udział jak najliczniejszy. Stosownie do oznaczonego porządku dziennego, mówił p. Salo o sposobie udzielania języka niemieckiego w 1 i 2 klasie gimnazyalnej. Prelegent wychodząc z tej zasady, że gimnazyum budować winno na gruncie, jaki mu szkoła normalna przygotowała sądzi, że należałoby zaniechać tłómaczenia „krótkich zdań“ z języka niemieckiego na polski i odwrotnie, natomiast zaś wprowadzać ucznia klas najniższych gimnazyalnych w lekturę ustępów ciągłych, budzących jego interes i zniewalających go do próbowania swych sił w wyrażaniu się ustnem. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos pp. dr. Żuliński, Zimmermann, Hodoly i Palmstein. — Referat p. Majchrowicza: „O porządku, w jakim należałoby czytać „Przemiany Owidyusza“ odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się po feryach.

— **Podziękowanie.** Do bibliotek i czytelni, utrzymywanych przez towarzystwo oświaty ludowej, ofiarowano w dziełach i broszurach następujące dary: PP. Rozalia Broniewska tomów 3, Mieczysław Broniewski tomów 8, Józef Horwath tomów 3, Wacław Koszczyc tomów 6, Stanisław Len tomów 10, Władysław Legeżyński tomów 25, Fel. Lekczyński tomów 6, Jan Łukasiewicz tomów 3, Stanisław Łukasiewicz tomów 3, Antoni Matkowski tomów 24, Nieznajomy tomów 24, Zdział. Onyszkiewicz tomów 60, Leon Pordes tomów 77, Wydział lwowsk. kasyna miejskiego tomów 17, Tom. Dydacki, Andrzej Hoffmann i Klemens Mochnacki po 1 tomie. Nadto p. Legeżyński domino do grania a Ant. Matkowski szachy. Za powyższe dary składa najszczersze podziękowanie wydział tow. oświaty ludowej.

— **Z Koła literackiego.** Ostatnie, przed wakacyami, posiedzenie „Koła literackiego“ odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie wpół do 8 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt p. dr. Tadeusza Pilata o najświeższych rezultatach statystyki szkół ludowych w Galicyi i sprawozdanie wydziału „Koła“ z dotychczasowych czynności około zamierzonego zjazdu literackiego.

— **Kapele pułkowe** przygrywać mają w bieżącym tygodniu na następujących miejscach publicznych: w poniedziałek, na Wysokim Zamku, we czwartek przed pałacem p. Namiestnika, a w piątek w ogrodzie Miejskim. Początek każdym razem o godzinie 6 wieczór.

— **Miłosierdziu chrześciańskiemu** poleca się rodzina w największej nędzy zostająca. Jan Ratański, ojciec pięciorga dzieci. z których najstarsze ma dopiero lat 12, od półtora roku chory na suchoty, dogorywa. Dziatki nawpół nagie i ginące z głodu wyciągają ręce i proszą o litość! Ofiary można złożyć albo w sklepie p. J. Drekslera, albo wprost ubogiej rodzinie, zamieszkałej na Zamarstynowie, ul. Szcenówka 167.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, dnia 23 czerwca, przedstawienia nie będzie. — Jutro, we wtorek, dnia 24 czerwca, *Nora*, dramat w 3 aktach z szwedzkiego, H. Ibsena. — We środę, dnia 25 czerwca, wesoła komedya w 4 aktach przez Jana Al. hr. Fredrę pod tytułem *Oj młody! młody!* — We czwartek, 26 czerwca, po raz pierwszy *Poświęcenie*, obraz dramatyczny w 3 aktach, a 4 odsłonach, oryginalnie napisany przez Juliusza Sępa. W sztuce tej główne role odegrają: Pp. Stachowiczówna, Woleński, Żelazowski, Zboiński, Kwieciński, Lubicz, Hierowski, Walewski, Ruszkowski, Kasprowicz, Wysocki.

— **Popisy i produkcye** uczennic i uczniów koncesyonowanej szkoły muzycznej p. Ludwika Marka, odbędą się w sali Domu Narodnego w dniach 26, 27, 28 i 30 czerwca b. r. Programy, bogate i urozmaicone, zawierają najpiękniejsze utwory solowe i zbiorowe na fortepian i do śpiewu: Koncerta Mozarta, Beethowena, Humla, Fielda, Webera, Schumanna, Chopina i Liszta; do śpiewu wyjątki z oper jak arye z *Aidy* i *Lukrecyi*, duet z *Hugenotów* etc. Wstęp bezpłatny lecz za biletami, które otrzymać można w szkole przy ulicy Teatralnej l. 10, lub w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta.

— **Zamach samobójczy.** Władysław Sieniski, zarobnik, liczący lat 38, bezżenny, kaleka, bez jednej nogi, chcąc swym cierpieniom i nędzy kres położyć, powiesił się wczoraj przed godziną 4 z południa na drzewie w tutejszym lasku „Lonszanówce“, lecz przypatrujący się niespostrzeżenie temu rozpaczliwemu czynowi uczeń gimnazyalny T. Mucha przyskoczył bezzwłocznie do wiszącego i przeciął sznurek, na którym tenże wisiał, a tak swą przytomnością i odwagą uratował mu życie. Nieszczęśliwego oddano do Magistratu, celem ulokowania go w domu ubogich.

— **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 25, jadąc nieostrożnie ulicą Jagiellońską, uszkodził p. Jakóba Hirscha, potrąciwszy go dyszlem w usta. Na ulicy Kopernika zaś, przez nieostrożność woźnicy Wojciecha Sycz, rozwożącego piwo z browaru, został pan Stanisław B., na trotoarze obalony i uszkodzony na twarzy.

— **Zbrodnicza złośliwość.** Niewiadomy dotąd sprawca otruł arszenikiem, na szkodę pana Szczepana D., pod l. 5 ulica Kotlarska, kilka kur i wieprza, wartości 40 zł.

* **Wypadki na prowincyi.** Na torze kolejowym między stacyami Oświęcimem a Libiążem, w powiecie bialskim, znaleziono po przejściu pociągu osobowego nr. 12, dnia 13 b. m., zwłoki mężczyzny, który widocznie utracił życie pod kołami owego pociągu. Mężczyzna ten nie jest znanym w okolicy. Zwłoki zabezpieczono aż do nadejścia komisyi sądowej. — W Wiśniczu, w powiecie bocheńskim, zasłabła nagle cała rodzina Józefa Rottera, złożona z czterech osób, a wezwani lekarze stwierdzili znamiona otrucia. Poszlakowany o tę zbrodnię jest pewien izraelita, przeciw któremu Rotter prowadził egzekucyę sądową, a który dniem przedtem widziany był w kuchni Rottera, gdzie manipulował coś koło soli, używanej do potraw. Śledztwo sądowe jest w toku. — Pozostawione bez nadzoru dwuletnie dziecko Iwana Jakowczuka w Olchowcu, w powiecie borszczowskim, utopiło się w młynówce. — W hotelu Bałabana w Brodach, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu 33-letni Stanisław Sierakowski, były c. k. porucznik 93 pułku piesz., rodem z Uścia solnego. Przyczyną był brak utrzymania. — W Jasionowie, w powiecie brodzkim, znaleziono w sadzawce zwłoki Maryi Petryszyn, żony gospodarza, zostającego właśnie w czynnej służbie wojskowej. Na zwłokach, szczególnie na gardle, znaleziono znaki gwałtownego uszkodzenia, a poszlakowany o zamordowanie Petryszynowej, pasierb tejże został aresztowany.

— **W przystępie obłąkania** 73-letni pensyonowany urzędnik, Wojciech Wygrzywalski w Krakowie, rozciął brzytwą brzuch swojemu synowi śpiącemu i zamierzał uczynić to samo drugiemu synowi, lecz ten zbudzony krzykiem brata zdołał ocalić się ucieczką przed ścigającym go ojcem, który powróciwszy do pokoju, sobie także rozciął brzuch. Przywołany lekarz udzielił obu nieszczęśliwym pierwszej pomocy i zarządził odwiezienie ich do szpitala, gdzie Wygrzywalski, ojciec, wkrótce życie zakończył.

— **Bardzo obfite śniegi** spadły w ostatnich dniach w Alpach, a także w rozmaitych okolicach Karpat. Działo się w najdłuższe dni roku Pańskiego 1884!

Ogólne zebranie notaryuszów.

II.

(*L*) Pobieżny szkic rozpraw, jakie toczyły się w sobotę na ogólnem zebraniu notaryuszów galicyjskich, przerwaliśmy na rozprawie w sprawie zasad postępowania nadzorczego i dyscyplinarnego. W niedalekiej przyszłości ma wejść na porządek dzienny obrad parlamentu austryackiego nowy projekt ustawy o postępowaniu nadzornem i dyscyplinarnem dla notaryuszów, dotychczasowa bowiem ustawa dyscyplinarna dla notaryuszów — według słów przewodniczącego p. A. Jasińskiego — zawiera w sobie wiele postanowień przestarzałych i niewłaściwych; na rzeczy mniejszej wagi kładzie główny nacisk, a pomija, albo traktuje lekko sprawy, które powinnyby ulegać surowszemu ocenieniu. Jakoż centralna deputacya austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów wypowiedziała już zasady, na których powinnaby się opierać nowa ustawa dyscyplinarna dla notaryuszów. Galicyjski Wydział stowarzyszenia notaryuszów akceptował z nieznacznemi zmianami owe zasady; uczyniły to samo wydziały niższo- i górno-austryackii, morawski i t. d., a opinie te posłużą centralnej deputacyi za materyał do elaboratu, który przedłożony zostanie Ministerstwu sprawiedliwości celem ułożenia stosownego projektu ustawy, w którym znajdą wyraz także życzenia i zapatrywania wypowiedziane przez samych interesowanych. W dyskusyi nad pytaniami przedłożonemi zebraniu przez deputacyę centralną a względnie przez galicyjski Wydział stowarzyszenia notaryuszów, wzięli żywy udział między innymi: pp. Berhard ze Szczerca, dr. Wurst z Kossowa, Jasiński ze Lwowa, Bodyński z Złoczowa, dr. Zathey z Stanisławowa, Krauss z Sokala, Witosławski z Tyśmienicy, Onyszkiewicz z Zborowa, Wolski ze Lwowa i t. d. a ze wszystkich przemówień przebijała się tendencya rozszerzenia autonomicznego ustroju Izb notaryalnych, w sprawach dyscyplinarnych. Wnoszono w tym duchu liczne poprawki i wygłaszano rozmaite zapatrywania mające znaczenie przeważnie informacyjne. Najbardziej ożywioną była dyskusya nad rozdziałem, traktującym o karach. Ostatecznie utrzymała się opinia, wypowiedziana przez galicyjski Wydział stowarzyszenia.

Drugim przedmiotem obrad była kwestya użycia kwalifikowanych współpracowników notaryalnych, do sprawowania urzędowych czynności notaryalnych. Dotychczasowe przepisy — jak wiadomo — utrudniają niezmiernie substytucyę: Notaryusz, w razie nagłej przeszkody, w razie nagłej choroby i t. p., nie może obecnie, bez dopełnienia pewnych formalności, wyręczyć się swoim współpracownikiem, chociażby najbardziej ukwalifikowanym. Sprawę tę poruszył przed 6 laty, notaryusz p. Krauss a obecnie zajęła się już nią centralna deputacya, tudzież galicyjski wydział stowarzyszenia, którego sprawozdawca, p. Frankowski z Przemyśla, z powodu przerwy w komunikacyi, na ogólne zebranie przybyć nie mógł. To też, przewodniczący, p. Jasiński, podał tylko w głównych zarysach opinię, jaką galicyjski wydział stowarzyszenia wypowiedzieć zamierza w tej sprawie. Opierając się na węgierskim projekcie ustawy notaryalnej, zamierza galicyjski wydział stowarzyszenia odpowiedzieć centralnej deputacyi, że współpracowników notaryalnych należałoby podzielić na trzy kategorye: Do pierwszej kategoryi powinni należeć kandydaci zupełnie ukwalifikowani, którym sądy powinny wydać dekreta, upoważniające do stałej substytucyi notaryuszów we wszystkich ich czynnościach urzędowych, oczywiście tylko w razie przeszkody. Do drugiej kategoryi powinni należeć kandydaci, wpisani do listy kandydatów notaryalnych, których należałoby upoważnić do spisywania aktów zejścia, inwentarzy, i t. p., przez co przyspieszonoby znakomicie wszystkie pertraktacye spadkowe. Do trzeciej kategoryi współpracowników należałoby zaliczyć nieukwalifikowanych pisarzy.

Na wniosek p. Wanieka uchwaliło zgromadzenie wypowiedzieć zasadnicze życzenie, że nowy projekt ustawy notaryalnej powinien rozszerzyć zakres działania współpracowników notaryalnych, a zarazem upoważnił zgromadzenie wydział, do przedłożenia centralnej deputacyi swego elaboratu, wypowiadającego powyższe życzenie.

W końcu uchwaliło zgromadzenie, że zjazd w roku przyszłym odbędzie się w Krakowie.

Teatr.

(Kronika tygodniowa. Występy panny Wandy Urbanowicz i p. Siemaszki. Gra artystów w porze ogórkowej).

Szybkim krokiem zbliżamy się do końca teatralnego sezonu. Wkrótce sala teatru hr. Skarbka zamknie się na długo, a i dziś już niezbyt licznie odwiedzana przez publiczność, przedstawia melancholijny widok, usposabiający do marzeń — wpół sennych... Echo oklasków rozbrzmiewa wprawdzie czasem, odbijając się głośniej wśród prawie pustej sali, ulewne deszcze dni ostatnich przyczyniły się także nieco do pomnożenia liczby widzów, ale dawne ożywienie stanowczo znikło. Audytoryum nie zdradza wielkiego zajęcia, a głośny szmer wchodzących i wychodzących osób, lub półgłośna rozmowa z lóż i krzeseł, stłumia całkowicie nietylko to, co mówią artyści — a mówią coraz powolniej — lecz nawet zagłusza rozpaczliwe wysiłki suflera, monotonnie, a nieraz po dwa razy powtarzającego bezskutecznie, co miał z pamięci wygłosić artysta. Podpowiedziany a niezupełnie dosłyszany frazes plącze się i spóźnia najczęściej, i zdarzają się takie np. wypadki, że z dwóch osób grających na scenie, jedna zapytuje nie w porę, druga zmieszana co innego odpowiada, osoba zaś trzecia, wchodząca na scenę, daremnie czeka na słowo, które dla niej ma być hasłem wystąpienia; nie słysząc go, stoi nieruchomo i milcząco. Pierwsze dwie osoby, wyczerpawszy wszystko, co miały sobie powiedzieć, spoglądają na siebie w zakłopotaniu, jedna z nich tłumi wybuch śmiechu, a druga improwizowanem zapytaniem zniewala wreszcie ową osobę trzecią do wystąpienia... Oczywiście improwizowane zapytanie zadziwia niemało „osobę trzecią“, która zaczyna „tańczyć od pieca“, to jest, nie daje właściwej odpowiedzi, ale wygłasza to wszystko, co jest w roli od początku. *Nomina sunt odiosa*, nie wymieniamy więc osób, ale możemy zaręczyć, że fakt opisany powyżej jest najprawdziwszy; wydarzył się zaś w ubiegłym tygodniu na przedstawieniu komedyi pp. Bayard i J. de Vailly pod tytułem: *Mąż na wsi*.

W ogóle przedstawienia obecne mają zupełnie charakter prób generalnych — przed ostateczną produkcyą w Krynicy. To też i sprawozdawcy teatralni są dziś w niemałym kłopocie, by uczynić zadość obowiązkowi sumiennej oceny, a nie wpaść w ostateczność zbyt surowej krytyki. Radzibyśmy przytoczyć najprzód wszystkie okoliczności łagodzące, a przedewszystkiem niemiłem wrażeniem pustek w teatrze, i tą atmosferą ogólnego znużenia, panującą w sali, wytłómaczyć brak ożywienia w grze artystów. Ten brak jednak sumiennie skonstatować musimy; objawia się on ogólnie, w całej akcyi scenicznej, a potęguje się znacznie w skutek fatalnych zawodów, jakie w tych czasach szczególniej znużona, a może niezbyt... utrudzana pamięć, czyni niektórym artystom płci obojej. Sprawiedliwość wszakże każe wyznać, że pod tym względem są chwalebne wyjątki; niektóre z nich będziemy mieli sposobność wymienić, przechodząc do relacyi z przedstawień dawanych w ubiegłym tygodniu.

Il nous faut du nouveau, n'en fût-il plus au monde! powiedział francuski poeta i

niezawodnie miał racyę. Potrzeba nam koniecznie nowości, lub przynajmniej jakiejkolwiek odmiany, by nie uledz zupełnemu zobojętnieniu. W ostatnim tygodniu nie mieliśmy wprawdzie nowych rzeczy, ale za to dwa nowe debiuty i fars francuskich dawno niegranych „z nową obsadą“ co nie miara. Mieliśmy więc „Chichotki“, wyborną jednoaktówkę Henryka Darc, wspomnianego już „Męża na wsi“ i „Różowe Domina“ pp. Delacour i Hennequin; z poważniejszych zaś komedyj, znane dobrze na scenie naszej *Divorçons* V. Sardou i *Akrobatę*, ową misterną, o świetnym dyalogu i głębszej myśli jednoaktówkę Feuilleta. Z polskich komedyj powtórzono *Górą nasi* Zalewskiego i odegrano po raz pierwszy komedyjkę Swiderskiego *Dzieciaki*. Tej premierce jakkolwiek, miniaturowej, należy się też pierwsze słowo. Rzecz to pisana widocznie dla amatorskich teatrów, w której autor nie silił się też wcale na stworzenie typów lub nowych sytuacyj. Na scenę występują trzy osoby: zdziecinniały dziadunio i prawdziwe dzieciaki Linia i Munio. Linia, uroczy podlotek, patrzy na świat wesołemi i pięknnmi oczkami a w świecie tym przeczuwa coś więcej niż to, co jej mówi dziadzio, co w książkach szkolnych wyczyta, lub na co się patrzy w otoczeniu swojem Zdarza się jej marzyć.... a w marzeniu tem słyszy głos jakiś miękki, pieszczony, rzewny, który jej trafia wprost do serduszka i obudza w niem nieznane uczucia. Raz, pod drzwiami pokoiku swego znajduje liścik... zaadresowany „do mojej“, zawierający wyznanie uczuć gorących a pisany na pięknym różowym papierze Treść jego odpowiada mniej więcej marzeniom Lini, a co do jego pochodzenia ona także mylić się nie może. Wszak zna tylko Munia kuzynka swego, i on jeden tylko mógł podobny list napisać. Przypuszczenie to potwierdza mimowolnie sam Munio, który wkrótce wchodzi na scenę i ze strachem zapytuje Linię, jak list jego został przez dziadzia przyjęty „Źle!“ z rozpaczą odpowiada Linia, dziadunio nazwał list nierozsądnym i gniewał się bardzo. Munio przeraża się tem okropnie, bo treść tego listu jest dla niego niezmiernej wagi. Jestto chłopak już pod wąsem, ale niezgrabny i niegrzeszący zbytkiem intelligencyi i energii. W bardzo skromnych warunkach wychowywany przez opiekuna swego, a dziadunia Lini, marzy on jedynie — o nowym garniturze. Marzenie to zresztę zdaje się być uzasadnionem rzeczywistą potrzebą. Ubranie, w którem młodzieniec ten prezentuje się na scenie, jest już śmiesznie krótkie i wytarte straszliwie, nic więc dziwnego, że ideałem Munia jest garnitur nowy, dostrzeżony na wystawie u krawca. O tym to ideale swoim pisał Munio do dziadzia, prosząc o potrzebne fundusze; list zaś znaleziony przez Linię był zupełnie przez kogo innego pisany i dla innej przeznaczony osoby, a przypadkiem tylko znalazł się pod drzwiami Lini. Pomyłka ta daje powód do zabawnych komplikacyj; Linia nie wątpi, że list na różowym papierze pochodzi od Munia i nie żąda od niego żadnych wyjaśnień, wzruszona jego sentymentem dla siebie; dziadzio zaś karci surowo młodzieńca za niewczesne uczucia. Munio nie może zrazu przyjść do słowa, lecz wreszcie oburzony obrażającemi wyrzutami opiekuna, zdobywa się na energię i domaga się od niego satysfakcyi. Ten energiczny wybuch ze strony zwykle potulnego Munia podoba się staremu dziadziowi, który też nagle łagodnieje i innem okiem zaczyna patrzeć na młodzieńca. Całą sytuacyę wyjaśnia wreszcie zapóźniony posłaniec miejski, przynoszący właściwy list Munia z prośbą o pieniądze na nowy garnitur. Udobruchany dziadzio czyni zadość prośbie, szczęśliwy Munio wybiega do krawca, a tylko biedna Linia zostaje smutna, opłakując pierwsze, rozwiane marzenie....

Oto treść jednoaktówki p. Swiderskiego. O ile rzecz ta właściwą jest dla amatorskich teatrów, rozstrzygać nie będziemy; to pewna, że za mało ma humoru, za mało oryginalności w pomyśle, aby siłą swej wartości na większej scenie utrzymać się mogła. U nas przyjętą była dość sympatycznie, dzięki niezrównanej grze pani Kwiecińskiej, w roli Lini. Wdziękiem, naturalnością, swobodą ruchów, i żywością akcyi wywoływała utalentowana artystka frenetyczne oklaski i zapisała komedyjkę pana Swiderskiego w miłej pamięci publiczności naszej. W roli Munia wystąpił po raz drugi na scenie lwowskiej p. Siemaszko. O pierwszym jego występie w *Sąsiadach* Bałuckiego nie wspominaliśmy wcale, bośmy nie chcieli zbyt pospiesznym sądem zrażać młodego artysty, a nie mieliśmy podstawy do pochlebnej oceny. Rola, jaką p. Siemaszko wybrał sobie na pierwszy swój występ, należy do trudniejszych, a ma świeże jeszcze i bardzo swietne tradycye. Występował w niej bowiem p. Zamojski i jak wszystkie role swoje odtwarzał z nienaśladowaną prawie werwą i uderzającą prawdą P. Siemaszko — dziś już po kilkakrotnem jego wystąpieniu śmiało to powiedzieć możemy, — ma niezaprzeczony talent. Talent ten objawia się w swobodnem poruszaniu się na scenie, w dobrej intonacyi głosu, w naturalności gry, zawsze starannej, obmyślanej dość wiernie, choć jeszcze nie zawsze jednolitej. Ta niejednolitość w interpretacyi odtwarzanego charakteru, występowała przedewszystkiem przy pierwszym występie p. Siemaszki, w *Sąsiadach*. Chwilami, gra artysty była zupełnie poprawną, wywoływała nawet wrażenie, które wnet jednak zacierał fałszywy ton, pochodzący z niedostatecznego wniknięcia w charakter przedstawianej postaci, czy też może z braku odpowiedniej rutyny scenicznej. — Temu to również brakowi przypisać zapewne należy, że młody artysta nie zdobył jeszcze sobie indywidualności właściwej; gra jego jest reminiscencyą, jest kopią, oczywiście słabszą od oryginału. Przy staranności jednak, jaką dostrzegliśmy w grze p. Siemaszki, nie wątpimy wcale, że artysta ten w krótkim bardzo przeciągu czasu wyzwoli się z tych więzów, krępujących samoistny rozwój jego talentu. W roli Munia gra p. Siemaszki, jakkolwiek również nie była jednolitą, odznaczała się wszakże werwą i swobodą. Po występach p. Siemaszki w roli Filipa, kelnera w ***Różowych Dominach*** i w roli p. Badinois w ***Naszych Sprzymierzeńcach***, utwierdziliśmy się w przekonaniu, że młody ten artysta, przy odpowiedniej pracy, unikaniu przesady i naśladownictwa, stać się może wielce pożyteczną siłą na scenie naszej.

W ubiegłym tygodniu debiutowała również po długiej przerwie w artystycznej pracy panna Wanda Urbanowiczówna. Widzieliśmy ją dwa razy: w roli Cyprianny w „Rozwiedźmy się“ i w roli Hortensyi Dumesnil w „Różowych Dominach“. Wyznamy szczerze, że gdyby dłuższe milczenie było możliwem, radzibyśmy poczekać na trzeci występ, aby sąd nasz o ile możności mógł być pochlebnym... Zdaje się nam wszakże, że w tym względzie milczenie możeby było najbardziej dotkliwem, więc wolimy wypowiedzieć szczere i sumienne przekonanie nasze. Artystka pojmuje doskonale swoje zadanie i gdyby inteligencya wystarczała na scenie, gdyby do oddania postaci Cyprianny było dostatecznem zrozumienie jej charakreru, witalibyśmy pannę Urbanowicz szczerym oklaskiem. Ale, niestety, Cyprianna aby była tem, czem ją chciał mieć autor, musi być koniecznie szczerze naiwną, w ruchach i sposobie bycia mieć wiele uroku, umieć oddać z prawdą i wziękiem zalotność pięknej kobiety, gniew, żal, rozkapryszenie źle wychowanego dziecka, wesołość pustą Paryżanki, słowem być uosobieniem natury kobiecej z jej wszystkiemi wadami, ale i całym urokiem, pociągającym ku sobie nieprzepartą siłą. Nie bawiąc się w porównania, które najczęściej kuleją, otwarcie wyznać musimy, że rola Cypryanny nie zdaje się odpowiadać indywidualności panny Urbanowiczównej, która w grze swojej zdradzała właściwe pojęcie odtwarzanego charakteru, ale nie zdołała dla braku warunków sprostać podjętemu zadaniu. Ani głos, ani postawa, ani ruchy artystki nie odpowiadały temu co odtwarzać zamierzała; była widocznie nie w swojej roli, jakkolwiek znać było, że pojmuje wybornie co i jak grać potrzeba Była to zatem, że się tak wyrazimy, komedya w komedyi, nużąca zarówno dla oka widza jak i dla samej artystki, która widocznie onieśmielona w miarę rozwoju akcyi, coraz bardziej traciła zaufanie we własne siły. To samo onieśmielenie znać było i w roli Hortensyi; onieśmielenie łatwe do wytłómaczenia, po długiej przerwie w pracy scenicznej, a kompetentni w tym względzie twierdzą, że takie ponowne rozpoczynanie karyery artystycznej jest niebezpieczniejszem od pierwszego występu, któremu zwykle towarzyszy nieświadomość trudności scenicznych i promienne nadzieje tryumfów... Jesteśmy przekonani, że inteligencya artystki i kompetentne wskazówki artystycznej dyrekcyi wskażą pannie Urbanowicz właściwe pole i zakres ról jej talentowi odpowiedni; my w każdej chwili będziemy gotowi pospieszyć z uznaniem i szczerem słowem zachęty.

Zdając sprawę z kilku naraz przedstawień, niepodobna nam oddać należnych pochwał wszystkim artystom, trudno wszakże nie podnieść szczególniej zasłużonych starannem wykonaniem ról, bez względu na nieliczne audytoryum, Prawdziwie koncertowo odegraną była komedyjka Feuilleta „Akrobata“, a sam autor, podobno bardzo wybredny i wielce wymagający, nie znalazłby pewno ani jednego zarzutu do uczynienia grze pana Żelazowskiego, znakomitej w całem znaczeniu tego wyrazu, wykończonej we wszystkich najdrobniejszych szczegółach, uderzającej umiarkowaniem i siłą prawdy. Niemniej dobrze odegraną była pełna humoru jednoaktówka „Chichotki“, a pochwała należy się tu w równej mierze wszystkim występującym artystom, paniom: Woleńskiej (zawsze wybornie umiejącej swoją rolę), Kwiecińskiej i Wisłobodzkiej, jakoteż panu Lubiczowi, niezrównanemu również w roli pana de Prunelles w „Rozwiedźmy się“. — Panu Wojdałowiczowi osobna należy się wzmianka za wybornie odtworzoną postać pana Mathieu w komedyi „Mąż na wsi“. Z postaci tej, niezbyt oryginalnej co do pomysłu, a bladej w akcyi, artysta stworzył typ, tchnący prawdą i niezwykłą siłą komiczną. Pan Wojdałowicz należy również do rzędu tych artystów, którzy zawsze starannie opracowują swoje role, nie polegając na sile głosu i wprawie suflera, lub na własnym darze improwizacyi, który niejednokrotnie zawodzi, czego dowodem było wczorajsze przedstawienie „Naszych sprzymierzeńców“, komedyi, zbudowanej bardzo misternie, lecz bardzo niefortunnie improwizowanej przez widocznie znużonych artystów. W ogóle wczorajsze to przedstawienie było unikatem w swoim rodzaju: w sali pustki, w orkiestrze cisza, na scenie akcya się wlecze żółwim krokiem, bez werwy i życia, tylko z pośród nielicznego audytoryum, z górnych sfer teatru, odzywają się od czasu do czasu głośne jakieś wykrzykniki zachwytu, lub śmiechy, niewątpliwie szczere, a im szczersze, tem donośniejsze... Jesteśmy tedy w ogórkowej porze... jeszcze podobno w przyszłym tygodniu będziemy świadkami „Poświęcenia“ na scenie, a potem wszystkie artystyczne wrażenia opuszczają Lwów stanowczo i przenoszą się do Krynicy..

* * *

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj otrzymaliśmy pocztę z piątku i soboty, natomiast dzisiaj nie doszła nas wcale poczta, jaką zwykliśmy odbierać w poniedziałek.

W ciągu dnia wczorajszego odebraliśmy następujące depesze z dnia 21 b. m. o powodziach w kraju.

Brzesko. Okolice Borzęcina i Szczurowej są pod wodą, mosty zerwane, komunikacya odbywa się za pomocą tratw prowizorycznych. Klęska wielka. Wiele ludzi pozbawionych dachu i chleba.

Chrzanów. Wisła zalała Bobrowniki dolne i górne.

Kraków. Stan wody na Wiśle wynosił we czwartek zero, w sobotę 21 bm. 34 decimetrów. Woda przybiera. Część Ludwinowa i Podgórze zalane. Powyżej przewozu pod zamkiem woda stoi już na gościńcu. Zarządzono ze strony władz środki ostrożności i zabezpieczenia.

Radymno. Komunikacya przerwana. Woda ciągle przybiera. Klęska straszliwa.

Rohatyn. Powódź dniestrowa zalała wsie Popławniki, Hanowce, Niemszyn, Ruzdwiany, Martynow stary i nowy, Tenetniki, Bukaczowce, część Kozowy i Żurawenko. Woda niższa o 12 centm niż w sierpniu r. 1882. Władze i żandarmerya czynią co tylko jest w ich siłach, aby spieszyć z pomocą i ratunkiem. W Martynowie od 19. b. m. nie gotowano wcale; żywność dowożą tam z Bursztyna Według telegramu wachmistrza żandarmeryi z Bursztyna, o godzinie 2 po p. woda ciągle przybywa.

Tarnobrzeg. Dopływy rzeki wezbrały do niepraktykowanej wysokości, poprzerywały groble, zabrały pięć domów w Gorzycach i zalały Gorzyce, Zalesie, Ostrowek, Nadbrzeże i Trześń. Mieszkańcy schronili się na strychy. Na Wiśle woda 4 metry nad zero i jeszcze ciągle przybiera. Wały wiślane nienaruszone. Niebezpieczeństwo wielkie.

Tarnów. Z powodu wezbrania wód, komunikacya przerwana na trakcie krakowskim przy moście 364/17, na Białe pod Tarnowem — przy moście nr. 210/70 pod Latoszynem na trakcie dukielskim — przy kanale nr. 15/41 pod Kamienicą dolną.

Jarosław. Grunta gmin nadbrzeżnych mianowicie: w Jarosławiu, Szowsku, Muninie, Sobiecinie, Tuczępach, Koniaczowie, Surochowie zalane. Szkody znaczne. W Sobiecinie i Surochowie woda zalała domy mieszkalne; nie było jednak wypadku utraty życia i wogóle niebezpieczeństwo pod tym względem nie grozi. Gminy Grabowiec, Michałówka, Wysocko, Wietlin pod wodą Most rządowy na Sanie w Skołoszowie na drodze z Radymna do Krakowa w wielkiem niebezpieczeństwie. Od wczoraj przejazd przez ten most zastanowiony został.

Ropczyce. Rzeka Wielopolka wystąpiła ze swego łożyska i zalała znaczne przestrzenie gruntów w gminach Niedźwiadzie, Łopuchowa, Glinik, Chechły, Ropczyce i Pietrzejowa. W Ropczycach kilkadziesiąt domów zalanych. Most pod Ropczycami, na drodze powiatowej do Wielopola uszkodzony. Most w Ropczycach, na drodze w kierunku stacyi kolejowej zerwany.

Krosno. Wisłok zalał całe równiny w gminach Krościenko wyżne Krościenko niżne, Krosno, Białobrzegi, Odrzykoń; szkody znaczne. Wody na Lubatówce i Wisłoku opadają.

Żywiec. Wszystkie rzeki wezbrane. Komunikacya przerwana. Szkód na razie nie można obliczyć, w każdym razie są one znaczne.

Stanisławów. Z Halicza dziś donoszą, że Dniestr wezbrał już do wysokości 4·20 m. nad zero i że ciągle wzrasta. Stan wody w przeciągu 12 godzin podniósł się o 30 cmtr.

Rudki. Gminy, położone nad Dniestrem i Strwiążem, stoją zupełnie pod wodą. Nietylko wszystkie zboża ale i siano, które już gdzieniegdzie zbierać zaczęto, zniszczone. Znaczną ilość domów i zabudowań gospodarskich woda zniosła lub znacznie uszkodziła. Cała kilkunastomilowa nizina nad Dniestrem i Strwiążem przedstawia tylko jedną masę wody. Komunikacya Rudek z Samborem, a także w gminach Susułów, Mosty, Terszaków, Monasterzec, Powerchów, całkowicie przerwana. W okolicy samych Rudek rzeczka Wiszenka wezbrała nadzwyczajnie i zrządziła znaczne szkody. Słota nie ustaje.

Dobromil. Wszystkie rzeki i potoki w powiecie wezbrały. Szkody znaczne. Komunikacya na drodze krajowej Przemysko-Sanockiej, w skutek zerwania trzech mostów i poderwania 100 metrów drogi za Bircza, zupełnie przecięta.

Brzesko. Powódź wyrządziła do dnia 20 b. m. następujące szkody: Na drodze krajowej Słotwina-Brzesko-Sądeckiej nadwerężyła znacznie mosty: nr. 4 na rzece Uszwicy pod Okocimem, dalej nr. 14, od którego to mostu na znacznej przestrzeni droga z małemi wyjątkami znajduje się pod wodą, przytem mosty nr. 18, 19 i 20, 24, 31 i 32.

Na drodze powiatowej z Bogumiłowic do Zakliczyna most nr. 3 w Łętowicach został zerwany, a część drogi znajduje się pod wodą

Na drodze powiatowej Jurków Wytrzyszczka terasy murowane nad Dunajcem silnie są zagrożone.

Na rzece Uszwicy od Bielczy do Dołęgi 4 mosty zostały bądź zerwane, bądź silnie nadwerężone, wały w Bielczy przerwane.

W Borzęcinie również w trzech miejscach, komunikacya do Radłowa przerwana. Na drodze Bogumiłowice Radłów mosty zniszczone. W chwili zerwania jednego z tych mostów przejeżdżał przezeń dzierżawca Radłowa pan Smiłowski. On jednak i furman ocaleli; konie, porwane prądem wody, utonęły.

Nasypy kolejowe koło Rzezawy i Jodłówki zagrożone, jak również most kolejowy w Bogumiłowicach; pociągi jednak po chwilowej przerwie kursują. Wszelkie możliwe środki ostrożności ze strony władzy zostały zarządzone

Mościska. Deszcze ulewne poczyniły prawie we wszystkich miejscowościach powiatu wielkie szkody, zwłaszcza, że wszystkie rzeczki i potoki nie tylko wystąpiły ze swoich łożysk, ale przemieniły się w wielkie rzeki i zalały wielkie obszary pól ze zbożem i łąki. Tu i owdzie stoją pod wodą domy i budynki gospodarskie. Rzeczka Sieczna pod Mościskami przemieniła się przed młynem w wielkie jezioro i przerwała groble. Drogi publiczne są w znacznej przestrzeni pod wodą, mosty pozrywane i popsute.

W gminie Strzelczyska szkody bardzo znaczne. Wody zalały i zamuliły pola i łąki do szczętu.

W Krukienicach, Buchowicach i Pakościu woda zalała pola i wyrządziła niemniej znaczne szkody. W Krukienicach woda wdzierała się nawet do mieszkań. Wszystkie mosty zostały mniej więcej uszkodzone.

Ze strony dyrekcyi kolei Karola Ludwika nadesłano nam dzisiaj następujący komunikat:

W skutek usunięcia przeszkód na przestrzeni między Tarnowem a Dębicą i pomyślniejszego stanu wody na Wiśle pod Krakowem kursować będą na przestrzeni kolei Karola Ludwika od dnia dzisiejszego wszystkie pociągi z wyjątkiem pociągów pospiesznych nr. 1 i 2, które na przestrzeni Kraków-Lwów jeszcze kursować nie mogą.

Z tego powodu przyjmować się będzie do przewozu od dnia dzisiejszego do kursujących pociągów tak osoby, pakunki podróżne, jakoteż przesyłki pospieszne i towarowe. Regularny ruch pociągów prawdopodobnie z dniem jutrzejszym będzie przywrócony.

Zarząd ruchu c. k. kolei Dniestrzańskiej ogłasza pod d. 21 bm. co następuje: Gdy komunikacya na c. k. kolei Dniestrzańskiej, między Drohobyczem a Dublanami-Kranzberg, już przywróconą została, przeto wznowiliśmy z dniem dzisiejszym przewóz osób, pakunków podróżnych i towarów bez wszelkiego ograniczenia. Na kolei Arcyksięcia Albrechta będzie uszkodzona przestrzeń między Morszynem a Bolechowem dopiero za 7 dni naprawioną. Przewóz towarów po-

zostaje do tego czasu wstrzymanym. Wszystkiemi rozkładem jazdy objętemi pociągami dojeżdżać można do miejsca uszkodzonego, przez które podróżni przechodzić muszą. Pakunki podróżnych będą się przenosić.

W sobotę popołudniu Wisła pod Krakowem przerwała tamę za Rybakami i rozlała się szybko w dawne łożysko, zasypanej dziś po części starej Wisły. O godzinie 3 po południu woda doszła już o kilkadziesiąt kroków od dawnego mostu stradomskiego, zachodziła więc obawa chwilowego przerwania komunikacyi,

Na Podgórzu woda zalała *plantacye* położone nad Wisłą, a od magazynów wojskowych obok młyna p. Barucha oddalona tylko o kilka kroków

Komitet pomocniczy w Krakowie wydał odezwę, zapraszającą do współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli, w niesieniu pomocy nawiedzonym powodzią.

Komitet, urzędujący w pałacu Spiskim w biurze Czerwonego Krzyża, rozdzielił między siebie pracę. Delegat hr. Badeni, prof. Zoll, dyrektor Kieszkowski i Stanisław Kluczycki, tworzą komitet wykonawczy, mający na celu kierowanie rozsyłaniem żywności, do podkomitetu zaś lekarskiego należą pp.: Dr. Stanisław Pareński i Dr. Jonatan Warszauer. Prezydent Dr. Weigel zawezwie kilku obywateli i starszych odpowiednich cechów, a grono to zajmie się przygotowaniem i dostarczaniem żywności. Na godzinę szóstą w sobotę wieczorem zwołał Prezydent *ad hoc* posiedzenie Rady miasta. Komitet przesłał do ministra skarbu telegraficzną prośbę o bezpłatne dostarczenie pewnego kwantum soli.

Czas donosi, że hr. Artur Potocki i p. Stanisław Homolacz wyjechali w sobotę osobnym pociągiem z zamiarem dotarcia aż do Jarosławia i dania wiadomości z całej linii dla zoryentowania się, w którą stronę skierować należy najszybszą pomoc.

Naj. Pan — jak donosi *Pol. Corr.* — uda się w pierwszych dniach lipca na trzy dni do Poli, gdzie będzie obecnym na wielkich manewrach marynarki wojennej. Monarcha większą część czasu spędzi na okręcie. Do Węgier południowych uda się Naj. Pan z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września i to na trzy lub cztery dnie; dzień jednakże, w którym Jego Ces. Mość przybędzie do Temeszwaru i kiedy raczy zwiedzić miasto Arad, nie został dotychczas oznaczony. Wielkie manewra jesienne rozpoczną się 9 września. Naj. Pan przepędzi drugą połowę lipca i cały miesiąc sierpień w Ischl, a jest prawdopodobnem, iż cesarz niemiecki przybędzie tam 9 lub 10 sierpnia.

Najd. Cesarzewicz Rudolf udał się d. 20 bm. rano do obozu pod Brukiem i powrócił wieczorem do Wiednia.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że na najbliższej sesyi Sejmu galicyjskiego zostanie przedłożony projekt ustawy krajowej o wydobywaniu oleju skalnego i wosku ziemnego, który będzie uzupełnieniem odnośnej ustawy, uchwalonej przez parlament.

Ruch wyborczy w krajach, które mają w najbliższym czasie wybierać do sejmów, jest ciągle bardzo ożywiony. Dzienniki przepełnione są listami kandydatów i szczegółami agitacyi.

Marszałek krajowy Austryi Dolnej i były burmistrz Wiednia, dr. Kajetan Felder, wystosował do sejmowego komitetu wyborczego miasta Wiednia list, w którym oświadcza, iż ze względu na wiek swój, tudzież z powodu wzmagającego się cierpienia ócz nadal mandatu poselskiego przyjąć nie może.

Dziennik rozporządzeń dla c. k. armii ogłasza sankcyonowany przez Najj. Pana stały statut dla korpusu żandarmeryi w Bośnii i Hercegowinie, który wejdzie w życie w miejsce statutu prowizorycznego z r. 1879.

Ministerstwo sprawiedliwości wystosowało do wszystkich Izb adwokackich reskrypt, w którym je wzywa, aby o każdem zamierzonem, dokonanem lub zaniechanem przesiedleniu się adwokata do innego okręgu sądowego ministerstwu sprawę zdawały.

Z Czerniowiec telegrafują do *Pol. Corr.*, iż austryacko-rumuńska komisya dla uregulowania niektórych spornych punktów granicy pomiędzy Bukowiną i Rumunią, ukończyła już objazd granicy i rozpoczęła przestudyowanie zebranego materyału.

Wybory w Węgrzech już ukończone; dokładny rezultat jednak nie jest jeszcze w tej chwili znany. *Wiener Abendpost* oblicza w przybliżeniu, iż stronnictwo rządowe będzie rozporządzało większością 60 głosów.

Do *Pol. Corr.* piszą z Peszt u, iż niesforne agitacye, jakie miały miejsce w ciągu ostatniej kampanii wyborczej, stwierdziły z jednej strony potrzebę zaprowadzenia pięcioletniego mandatu, z drugiej obudziły życzenie, położenia tamy za pomocą energicznych i radykalnych zarządzeń anarchistycznym agitacyom antisemityzmu. Nowy sejm, w którym zasiędzie 104 nowych członków, zajmie się tą sprawą. Nie ulega wątpliwości — pisze dalej przytoczony organ, iż pomiędzy nowymi posłami znajduje się wielu takich, którzy przyczynią się tylko do obniżenia intelektualnego poziomu nowej reprezentacyi.

Dzienniki berlińskie zajęte przeważnie listą członków nowej rady państwa. Pomiędzy mianowanymi jest 10 katolików, nie ma zaś żadnego Polaka. Z biskupów powołano do rady dwóch: fuldajskiego i warmińskiego.

Parlament niemiecki obraduje ciągle jeszcze nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Główną przyczyną tej zwłoki są liczne poprawki, wnoszone przez stronnictwa wolnomyślne, które mają na celu zmianę charakteru całego zabezpieczenia, opartego na organizacyi stowarzyszeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że cała ustawa zostanie przyjętą podług wniosków komisyi.

Ks. Bismarck prawie codziennie znajduje się w parlamencie, dotychczas jednak nie brał udziału w rozprawach.

Komisya parlamentu niemieckiego, której przekazano znany wniosek polski, domagający się równouprawnienia językowego we wszystkich ziemiach dawnej Polski, jakie podlegają Prusom od roku 1772, postanowiła zaproponować parlamentowi odrzucenie wniosku.

Monachijska *All. Ztg.* donosi w korespondencyi z Paryża: Zdaje się, że ustąpienie ministra wojny, generała Campenona, stało się rzeczą nieuniknioną. Generał zidentyfikował się zbyt jawnie z zasadami intransygentów, żeby mógł być nadal pożądanym współpracownikiem w gabinecie. Jego interwencyi głównie zawdzięczać można, że ustawa rekrutacyjna, którą przyjęto, nie będzie możliwą do wykonania. Niepodobna wykonać postanowień trzechletniego obowiązku służby wojskowej, bez żadnych wyjątków, a niepodobna ze względów przedewszystkiem finansowych. Prawdopodobnie zatem przy drugiem czytaniu wystąpi w Izbie nowy minister wojny, z nowym projektem.

Dzienniki francuskie powtarzają szczegóły porozumienia francusko-angielskiego w sprawie egipskiej z pewnemi jednak odmianami, a ponieważ szczegóły te nie noszą charakteru urzędowego, mogą jeszcze uledz zmianie i dopiero może dziś, w poniedziałek, rząd francuski zawiadomi Izbę o zapadłej ugodzie i poda autentyczne szczegóły. Z Paryża donoszono w sobotę, iż gabinet prawdopodobnie złoży w poniedziałek oświadczenia i przedstawi cały przebieg rokowań.

Temps donosi, iż Rossya robi pewne zastrzeżenie przeciw ugodzie i żąda udziału w międzynarodowej kontroli w Egipcie. Turcya protestować ma przeciw okupacyi Egiptu.

Senat francuski przyjął w drugiem czytaniu artykuł 1 ustawy o rozwodach tak znaczną większością głosów, że rezultat ten wywołał we Francyi powszechne zdumienie. Przeszła także poprawka senatora Pressense, według której i żonie wolno żądać rozwodu za złamanie wiary małżeńskiej przez męża, chociażby się dopuścił wiarołomstwa nie w domu, w którym przebywa z rodziną. Senator John Lemoine, który jest oraz znanym publicystą, poświęcił sprawie rozwodowej artykuł w *Journ. des Debats*, w którym objaśnia, że powrót do kodeksu cywilnego jest zarazem powrotem do zasady cechującej wszystkie ustawy francuskie i następstwem rozdziału żywiołu duchownego od świeckiego.

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że gabinet angielski zawiadomił mocarstwa, iż dopiero po otrzymaniu opinii wszystkich mocarstw o porozumieniu z Francyą, roześle ponowne zaproszenia na konferencyę. Pogłoski o zarzutach ze strony Włoch przeciw konferencyi, nie mają żadnej podstawy.

Fremdenblatt donosi: Poseł angielski w Wiedniu, zawiadomił nasze ministerstwo spraw zagranicznych o dojściu do skutku porozumienia francusko-angielskiego w sprawie egipskiej. Po zakomunikowaniu osnowy tej ugody, będzie ona przedmiotem rozwagi gabinetów. Treść zatem porozumienia, która była przedmiotem tak licznych domysłów, stanie się wkrótce jawną. Zdaje się, że p. Gladstone nie chciał osnowy porozumienia przedstawiać parlamentowi przed zakomunikowaniem jej mocarstwom. Obecnie wzgląd ten przestaje istnieć i zdaje się, że treść ugody francusko-angielskiej przedłożona będzie parlamentowi w poniedziałek.

Według depeszy do *Pol. Cor* z Konstantynopola, W. Porta została zaproszoną przez Niemcy, Austro-Węgry i Rossyę, które przedsięwzięły wspólną akcyę dla pokojowego załatwienia serbsko - bułgarskiego zatargu, aby przyłączyła się do tej akcyi. Na to oświadczyła Porta, iż Turcya, jako państwo, wykonywające suzerenat nad Bułgaryą, nieomieszka przesłać dobrych rad do Sofii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 czerwca. (*Tel. pr.*) **Najjaśniejszy Pan raczył na wspomożenie dotkniętych klęską powodzi w Galicyi udzielić na razie z prywatnej szkatuły ośm tysięcy zł.**

Tarnobrzeg, 22 czerwca. (*Tel. pryw.*) Od wczoraj polepszył się stan o tyle, że woda na Wiśle cztery cale opadła. C. k. starostwo obdziela żywnością dotkniętych klęską.

Mielec, 22 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z powodu wylewu Wisłoki i Wisły stan był groźny w dwóch dniach ubiegłych. Wały pod Zdakowem, Kelblowem i Przykopem z wysiłkiem utrzymane. W Królestwie wały naprzeciw Zadusznik i Przekopu przerwane. Wioski, położone nad Wisłą, zalane częściowo; nie ma jednak całkiem zalanych osad.

Bóbrka, 22 czerwca. (*Tel pr.*) W gminach Chodorów, Bortniki, Hranki, Podhorce, Turzanowice, Podniestrzany, Borodczyce, Stankowce, Czartorya, Bukawina, Demidów, wylew Dniestru zrządził znaczne szkody; łany, sianożęcie i pastwiska pod wodą.

Kraków, 22 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dziś po południu najwyższy stan wody 3·9 m. nad zero. Woda zaczyna opadać, obecnie, o godzinie 7 wieczorem, wynosi 3·8 m.

Stanisławów, 22 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj o godzinie 11 w nocy wysokość wody na Dniestrze 4.30 nad zero. Od tego czasu woda zaczęła opadać. Dziś stan wody wynosi 3.95. — Deszcz ustał, nie zachodzi już przeto obawa zwiększenia szkód, zrządzonych wylewem.

Kraków, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Wczoraj wylew doszedł do punktu kulminacyjnego; stan Wisły wynosił przeszło 4 metry. Rudawa wylała. Część Podgórza, ulica Garncarska, Wolska, Zwierzyniecka, do połowy zalane. Komunikacya jak w Wenecyi odbywa się łódkami. Przedmieście Półwsie Zwierzynieckie całkiem pod wodą. Całe Błonia przedstawiają wspaniały widok wielkiego jeziora; tłumy ludzi przypatrują się wylewowi. Prezydent miasta, radca budownictwa Niedziałkowski, p. Eminowicz na czele straży ogniowej zwiedzili zagrożone miejsca, pilnując bezpieczeństwa, ratując mienie i osoby uciekające z domów zalanych. Również inżynierya wojskowa była nader czynną. Dzisiaj sytuacya się poprawiła; woda znacznie opada, mieszkańcy zaczynają powracać do mieszkań. Na Zwierzyńcu wielka nędza, bo niskie domy całkiem zalane; dotychczas nie wiadomo, aby kto życie utracił. Komitet pod przewodnictwem hrabiego Badeniego rozwija w wielkim stylu akcyę ratunkową; codzień dwa posiedzenia. Składki wynoszą 10.000 zł. Rada miejska zawotowała 1.500 zł. Kasa oszczędności 500 zł. Resursa 300 zł. Wczoraj wyjechał jako delegat komitetu hr. Wodzicki z pieniędzmi w okolice Wadowic i Żywca; pan Włodek w powiaty bocheński i wielicki; na ręce delegata pana Homolacza wysłał komitet 1000 zł. dla powiatu tarnobrzeskiego, gdzie nędza ogromna. Profesor Zoll wysłał kilkunastu studentów uniwersytetu w okolice Krakowa, celem niesienia doraźnej pomocy. *Czas* wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek. *Reforma* takiż dodatek wydała dzisiaj. Deszcz pada od czasu do czasu; barometr pomału się podnosi. Dwóch studentów udaje się do Wieliczki i w okolice z chlebem. Panu Czeczowi wręczył komitet 500 zł. dla starosty w Wieliczce; p. Zollowi 300 zł. na żywność; do Łańcuta wysłano 300 zł., do Jarosławia wysłano 2000 klg. chleba; do Dyrekcyi Karola Ludwika telegrafowano o uwolnieniu od opłat przesyłek żywności. Hr. Potocki wyjechał do Tarnobrzega.

Kraków, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Godzina kwadrans na pierwszą, deszcz leje ulewny.

Bochnia, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Wola drwińska i Cerekiew częściowo zalane. C. k. starosta rozdał pomiędzy najwięcej potrzebujących 80 zł. z kwoty, nadesłanej na jego ręce przez komitet krakowski.

Przełożony ekspedytury cłowej w Sierosławiu doniósł starostwu, że dzisiaj w nocy wały nadwiślańskie zostały przerwane i część gruntów zalana. Klęska straszna. Prywatna dobroczynność jest niewystarczającą.

Berlin, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Pomiędzy Berlinem, Petersburgiem, Wiedniem i Rzymem toczą się rokowania w sprawie zajęcia wspólnego stanowiska wobec francusko-angielskiego porozumienia w kwestyi Egiptu.

Petersburg, 23 czerwca. (*Tel. pryw. pocztą do granicy*). Zeszłego piątku w Kuniawinie (?) pod Niżnym Nowogrodem 3000 chłopów i robotników napadło na ludność żydowską. Jednastu mieszkańców żydowskich zabito, 40 raniono, 30 domów zburzono. Szczegóły ukrywane są w tajemnicy.

Paryż, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Journal des Débats* wypowiada ciągle swoje niezadowolenie, z powodu porozumienia z Anglią. W Londynie są zdania, że Francya kapitulowała, i że wpadła w finansową pułapkę. Ugoda ta jest Sedanem dla francuskiej polityki co do morza Śródziemnego.

Paryż, 23 czerwca. Komitety imperyalistyczne departamentu Sekwany, wybrawszy Cassagnaca prezydentem, przyjęły porządek dzienny, aprobujący postanowienie księcia Wiktora uzyskania niezależności, i uznający go jako przedstawiciela religijnej wolności i porządku w demokracyi. Ks. Wiktor oświadczył, iż solidaryzuje się z zasadami powyższego porządku dziennego.

Rzym, 23 czerwca. W Pontremoli nastąpiła eksplozya w fabryce prochu, przyczem 30 osób zostało zabitych a 17 ciężko rannych.

Kair, 23 czerwca. Wysłano ztąd jeszcze jeden parowiec z angielskimi żołnierzami marynarki dla odbywania patroli pomiędzy Assuanem i Wadihalfa.

Urzędowe depesze wspominają o pogłosce, według której powstańcy maszerują przeciw Korosko.

Meeting właścicieli bonów długu zunifikowanego zaprotestował przeciw redukcyi kuponu i wystosował telegramy do mocarstw, dowodząc szczegółowo, iż na pokrycie pretensyj wierzycieli znajdują dostateczne źródła pomocnicze.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 23go czerwca 1884.

Hotel George'a

Pp. I. hr. Thun z Pragi. T. hr. Stadnicki z Wiednia. A. Bon. Kapri z Rumunii. K. Węsierski z Poznania. A. Boniecki z Warszawy. F. Jaruntowski z Twierdzy. M. Lamsi z Krymu. Dr. R. Schmidt z Tarnopola.

Hotel Angielski

Pp. I. hr. Stadnicki z Polski. F. Jastrzębski z Ustrzyki-górne. Z. Herman z Rzepniowa I. Karbanik z Arłamowskiej woli. Ł. Passakas z Witylówki. Z. Wysocki z Polski. F. Pisztek z Frysztaka.

Hotel Warszawski

Pp. M. Marcinkowski z Rohatyna. I. Hermanowicz z Bursztyna. K. Kwieciński z Hnilic. W. Masiczek z Gracu. A. Maurer ze Złoczowa.

Hotel Europejski

Pp. F. Troicki z Radziwiłowa. W. Struw z Tyflisa. A. Kogler z Wiednia. E. Ehrenfeld z Wiednia. P. Scheid z Manasterzysk.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 23 czerwca 1884.

Barometr 730.61mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 12.3°C. Psychrometr wilgotny 11.6°C. Prężność pary 9.8mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 9.8 R.
Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 755.41mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 18.8°C.
Najniższa temperatura w nocy 11.5 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7.8 mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 24 czerwca 1884

E. = $2^m\ 11,^s_{98}$. $\Theta_0 = 6^h\ 11^m\ 50,^s_{68}$.

Zachód słońca 23go czerwca o 8h. 10m., 1; wschód o 15h. 53m., 5.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 9h 9,m 12; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

22 czerwca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{08}$	$726,_{28}$	$725,_{97}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$19,_1$	$13,_1$	$11,_3$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$18,_6$	$11,_8$	$10,_8$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$15,_6$	$9,_5$	$9,_4$
Wilgotność powietrza względna w %.	95	86	94
Stan nieba.	9	6	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	2	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2h $0,^{mm}_1$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 19,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 8,9.			

(N. B. 23/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 24/6).

Przy wietrze południowo-zachodnim i temperaturze średniej czerwcc, niebo zamglone, powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

Wykaz zmarłych od 1—10 bm.

Julia Kroczak, żona kowala, l. 45, na suchoty. Aniela Wagner, żona kowala, l. 41, na krwiotok. Wilhelmina Hordt, córka kamieniarza, l. 25, na gruźl. płuc. Józefa Kulczyńska, szwaczka, l. 70, zapal. płuc Rozaja Bełnowska, żona krawca, l. 40, gruźl. płuc. Rozalia Roskosz wdowa po woźnym, l. 36, suchoty. Chane Riwe Ginsberg, akuszerka, l 58, zapal osierdzia Wilhelmina Suchorowska, córka szewca, 1. r. wodogłowie. Karolina Reichert, żona gumiennego, l. 43, posocznicę. Elżbieta Seeligman, wdowa po propinat., l. 84, ze starości. Amalia Staff, córka cukiernia, 11. m, zapal. płuc Józef Ratz, syn szewca, 18 m, zołzy. Wład Wiśnicki, czeladnik krawiecki, l 38, such. płuc Filip Klink, syn stolarza, l. 6, na ospę. Fryd. Herbert syn urzęd., 1 r., suchoty. Helena Axentowicz, córka urzęd., l. 19, suchoty. Zofia Macierzyńska, sierota po leśniczym, l. 16, such płuc. Jadwiga Mochnacka, córka nauczyc., l. 12, such. płuc. Józef Jośko, muzykant, l. 39 porażenie. Robert Geoza, dozorca dróg, l 47, puchlinę wodną. Maryan Tinz, syn inżyniera, l. 2, błonicę. Marya Szczycińska, żona prywatysty, l. 51, suchoty. Dawid Braun, syn urzędn. kolej, l. 3, błonicę. Fani Kreiner, żona szynkarza, l. 47, wgłobienie kiszek. Anna Jonas, córka inżyniera, 8 m., zapal. mózgu. Marya Błońska, żona oficyała, l. 54, zapal. płuc Kaz. Blecharski, syn kominiarza, 1 r., zapal. oskrzeli. Dawid Hnatów, terminator szewski, l. 17, gruź płuc. Wanda Dyhdalewicz, córka nauczyc, l. 2. zapal płuc Aleksy Paluch, sekretarz Domu Narodn, l. 58, samobójstwo. Dawid Selzer, kramarz, l. 62, wodnicę. Sydonja Hryniewicz, córka b. fizyka, l. 37, chorobę Brigtha Czesł. Wieczorek, syn strażnika kolej, 2 m., nieżyt kiszek Józef Weinberg, pomocnik drukarski, l. 24, gruź. płuc. Ernest Kozłowski, praktykant cłowy, l. 21, wycieńczenie. Leon Ostrowski, sekretarz Towarz. asekurac., l. 79, na raka. Jan Elles, czeladnik szewski, l. 22. gruź płuc. Feliks Obertyński, inżynier kolej., l. 35, gruź płuc. Mordko Reinbach, wyrobnik, l. 56, posocznicę. Paulina Zapletal, córka szewca, l. 2. drgawkę. Wacław Czyżowski, dyetaryusz, l. 36, na suchoty krtani.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 czerwca 1884.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k. (bez kupona)	28 50	286 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186 75	189 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299 —	303 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248 —	253
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 85	100 85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 75	94 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 85	100 85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l	86 75	87 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 0
„ „ „ 5 pr. w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 25	101 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	— —	
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 10	102 10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 —	103 25
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90 75	91 75
5. Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperyał	9 91	10 2
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $21^1/_4$	1 $23^1/_4$
100 marek niemieckich	59 30	60 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze.	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 czerwca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.40	80 55
luty-sierpień	80.45	80 60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81 30	81.45
kwiecień-październik	81.40	81.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125 25	125.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145 25	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168 75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.75	169 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	39 —	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.—	151 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 75	95.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.20	102.35
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.40	101 70
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	101 75	102.75
Węgier	101.75	102 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.40	110 70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307 —	307.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	829 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	858 —	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	60.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	557.—	659.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.75	235 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. e) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2518 —	2526
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284.75	285.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316 10	316.40
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.30	148.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.25	170.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98. —	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100. —	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 —	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.50	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.50	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.75	97.25
z r. 1867	100.85	101.10
z r. 1868	98.90	99.30
z r. 1872	99.30	99 70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97 80	98 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176 25
Clarego po 40 zł. m. k.	42 25	43 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	116.50	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	3[illegible] —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49 25	49 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 —	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29 25	29 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 80	39 30
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— —	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	121 85	122 —
Paryż za 100 fr.	48 35 —	48 40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76. —	5.78. —
„ pełnej wagi	5.73. —	5.75 —
Korona	—.—.	—.
20-frankówka	9.67 —	9.68 —
Rossyjski imperyał	9.93. —	9.95 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 21 czerwca 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	45
„ „ „ w srebrze	81	30
Renta w złocie	102	30
5 prc. austr. renta marcowa	95	75
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	306	40
Londyn	121	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3483. (3968 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Schulima Sana, że przeciw niemu Wolf Druker o zapłacenie 400 złr. w. a. wniósł pozew, na skutek którego do sumaryeznej rozprawy wyznaczony jest termin na dzień 26 czerwca 1884 o 9 godz. przed poł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego tut. c. k. sądowi nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego ustanawia na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dra Koppla kuratorem nieobecnego pozwanego z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, 5 czerwca 1884.

L. 25051. (3952 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Szymona Freya, że w sprawie gminy król. stoł. miasta Lwowa, imieniem Zakładu św. Łazarza, dla mieszczan i kalek i instytutu domu ubogich we Lwowie przeciw Szymonowi Frey i Jakóbowi Silberstein, pto 400 złr. w. a. z pn., został dla niego ustanowiony kuratorem adw. dr. Berliner, z zastępstwem przez adw. dr. Jekelesa, i wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony służące podał, albo też sobie innego pełnomocnika obrał.

Lwów, dnia 7 czerwca 1884.

L. 1776 (3990 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Chybę, że w sporze głównym Franciszka Chyby przeciw Franciszkowi Martyniakowi pto 200 złr. przeciwko niemu, wniósł pod dniem 2 marca 1884 l. 1776 Franciszek Martyniak pozew restytucyjny dla nowo wynalezionych środków dowodowych który do rozprawy na dzień 27 czerwca 1884 zadekretowano i pozew ten ustanowionemu dlań kuratorowi p. Edwardowi Glaszowi w Łańcucie doręczono.

Wzywa się tedy Franciszka Chybę, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sobie innego kuratora wybrał, w przeciwnym razie skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 26 kwietnia 1884.

L. 5730. (3965 3—3)

C. k. sąd obwodowy w sprawie wekslowej Josla Schatnera przeciw Mojżeszowi Singer o 540 złr. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Zakrzewskiego, z substytucyą adw. dr. Rascha i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 11 czerwca 1884.

L. 2287. (3982 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdorazowego posiadacza policy assocyacyjnej 77 Associaion, 78 Gegenversicherung z daty: Lwów, 10 października 1871, celem zabezpieczenia Salomona Dornfesta na wypadek przeżycia przez byłe galic. ogólne Towarzystwo ubezpieczeń wystawionej, aby powyż wymienioną policę w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, sądowi tutejszemu okazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu, polica ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

Licytacye.

L. 2895. (3992 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od spadkobierców Abrahama Buchera na rzecz Leona Chilla kwoty 100 złr. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 czerwca, 4 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Rymanowie położonej, wedle Dom. Tom. III pag 21 nr. III haer. dłużników własnej.

Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 1000 złr. wa. Realność ta będzie na 1 i 2 terminie licytacyjnym tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi po 10 procent wartości szacunkowej a zatem kwotę 100 złr. wa. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie. Kupiciel będzie obowiązanym do 30 dni, gdy akt licytacyjny potwierdzonym zostanie, pierwszą połowę ofiarowanej ceny kupna po strąceniu wadyum, zaś drugą połowę w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Gdyby kupiciel warunkom w ustępie czwartym zadość nie uczynił, będzie za umowę niedotrzymującego uważany, wadyum za przepadłe uznane a powyższa realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jeżeli kupiciel cenę kupna w zupełności złoży, będzie mu nabytej przez niego realności dekret własności wydany i tenże na żądanie w posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Z wyjątkiem pretensyi egzekucyę popierającego, która wypłaconą, a względnie w cenę kupna przeniesioną być ma, winien jest najwięcej ofiarujący przyjąć długi na realności sprzedać się mającej ciążące aż do wysokości ceny wylicytować się mającej, a to wtedy, jeżeliby wierzyciele swych kapitałów przed wypowiedzieniem w tym wypadku przewidzianem podnieść nie chcieli z tego względu zatem wolno jest najwięcej ofiarującemu z intabulowanymi wierzycielami co do pozostawienia ich pretensyi na realności sprzedanej się porozumieć i że pretensye, o ile takowe wedle przysługującego im prawa pierwszeństwa z ceny kupna będą być mogły zaspokojone, w drugą ratę ceny kupna wrachować. W toku będące traktowanie z wierzycielami o pozostawienie pretensyi na sprzedanej realności nie może usprawiedliwiać zwłoki złożenia którejkolwiek bądź raty ceny kupna.

Rymanów, 26 maja 1884.

L. 4405. (3991 2—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Raht w kwocie 20 złr. a. w. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności, do dłużniczki Maryi Genik Żukotyńskiej należącej, w Berezowie niżnym pod lk. 117 położonej, na 300 złr. oszacowanej, w trzech terminach a mianowicie: na dniu 8ym sierpnia 1884, na dniu 11 września 1884 i na dniu 16 października 1884, w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na 3cim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i ocenienia można w tusądowej registraturze, lub przy komisyi licytacyjnej przejrzeć, lub pobrać w odpisach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, 13 października 1881.

L. 3521. (3989 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Goldsteina w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w dniach 21 lipca, 11go sierpnia i 4 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż posiadłości wyk. hip. nr. 153 w Krzeczowie objętej, Mateusza Pniaka własnej.

Cena szacunkowa 1084 złr. 25 ct.

Wadyum 109 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 3 kwietnia 1884.

L. 4090. (3978 2—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia że celem zaspokojenia 126 zł. 31 ct. z pn., przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw Hryńkowi Klimkowiczowi, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 14 lipca 1884, 13 sierpnia 1884 i 11 września 1884, każdokrotnie o godz. 10 przed południem, przymusowa przetargowa sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 92 w Porsznie, w starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym 77 objętej,

Ceną wywołania wartość 6090 zł. Zakład 60 zł., Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania i szacunkowej sprzedaną zostanie.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 sierpnia 1884, o godz. 3 po poł. Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 9 grudnia 1883 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 6 maja 1884.

L. 4089. (3977 3 3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 168 zł. 40 ct. zpn. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Iwanowi Czornemu przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 14 lipca, 13 sierpnia i 11go września 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod lk. 137 w Porsznie w starostwie lwowskiem położonej, wyk. hip. 38 objętej. Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł.

Na pierwzzych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś, także niżej ceny szucunkowej sprzedaną zostanie

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiającvch termin na 13 sierpnia 1884 o godz. 8 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 9 grudnia 1883 uzyskali, ustanawia się pana Karola Bercharda ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 6 maja 1884.

L. 167. (3980 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Scheinera w kwocie 14 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż $^1/_4$ części rerealności pod lk. 74|115 w Czarnej| położonej dłużnika Łesia Maszczaka własnej, w dniu 25 czerwca, 23 lipca i 20 sierpnia 1884 zawsze o godz. 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 100 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 10 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, 20 marca 1884.

L. 105. (3979 3—3)

C. król. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie Mojżesza Ertla celem zaspokojenia kwoty 50 zł. zpn. egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 159 sub. rep. 154w Wołczem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkob po śp. Iwanie Maksymie własnej, na dniu 30 czerwca, 30 lipca i 29 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, iż takowa na trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi 230 złr., a wadyum 23 zł.

Protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania wymienionej połowy realności i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanawia się p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 6 maja 1884.

L. 7848. (3972 3—3)

W dniach 27 czerwca, 1 sierpnia i 2 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie realność pod lk. 134 w Albigowej położona lwh. 16 księgi gruntowej gminy Albigowej objęta do spadkobierców Anny Baran należącej na zaspokojenie pretensyi Józefa Serwy w kwocie 100 złr. z przyn.

Cena szacunkowa 2002 zł. 10 ct., wadyum 10 prc.

Reszta warunków może być przejrzaną w tut. registraturze.

Łańcut, 31 grudnia 1883.

L. 2943. (3971 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje trzeci termin do egzekucyjnej sprzedaży Majera Guttmana własnej, realności w Czańcu pod nr. k. 211 położonej na pokrycie pretensyi Maryi Hartlingerowej w sumie 1500 zł. zpn. w sądzie na dzień 14 sierpnia 1884 godzinę 10 rano, pod warunkami rezolucyą z d. 18 lutego 1884 do l. 1224 ogłoszonemi z tem, iż sprzedaż także i poniżej ceny szacunkowej się odbędzie.

Kęty, dnia 31 maja 1884 r.

L. 17169. (3957 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Kętach, w powiecie skarbowym Krakowskim, z którą połączona jest wysprzedaż stempli od 5 złr. na dół i blankietów wekslowych, obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum 150 złr., dalej świadectwa pełnoletności, moralności, jakoteż stanu majątkowego najdalej do dnia 7 lipca 1884, do 2giej godz. po poł. do c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce naczelnika tejże wniesione być mają.

W czasie od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1883, wynosił obrót materyałów w pieniądzach:

a) materyałów tytoniowych w wartości 31.187 złr. 97$^1/_2$ ct.,

b) materyałów stemplowych w wartości 9.376 złr. 97 ct.,

c) z materyałów wykazanych ad a) sprzedano w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1883 konsumentom alla minuta i all ingrosso materyałów w wartości 8.389 złr. 85 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i w c. k. Nadzorach straży skarbowej, tutejszego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 14 czerwca 1884.

L. 8205. (3970 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że do ułożenia ułatwiających warunków publicznej przymusowej sprzedaży realności pod lk. 288 w Brzeżanach mieście położonej, dłużników Konstantego Kostkiewicza i Zofii Kostkiewicz własnej, na rzecz spadkobierców ś. p. Bolesława Urzędowskiego t. j. małoletnich Emilii, Stanisławy, Maryi i Heleny Urzędowskich, celem zaspokojenia wywalczonych sum 300 złr. i 200 złr. a. w. z pn. odbyć się mającej ze względu na bezskutecznie upadły w tym celu na dzień 17 maja 1883 r. wyznaczony termin, ponowny termin na dzień 15 lipca 1884 godz. 9 przed poł., w tutejszym c. k. sądzie się wyznacza, na który się interesowanych wzywa

Piotra Węgierskiego wierzyciela hipotecznego tej realności z miejsca i życia niewiadomego, tudzież wszystkich którymby uchwała powyższy termin zarządzająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 4 października 1882 do tabuli weszli zawiadamia się z tą uwagą, że dla nich adw. dr. Karol Gottlieb w Brzeżanach, kuratorem ustanowiony został.

Brzeżany, 30 października 1883.

L. 4442 (3976 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 267 zł. 50 ct. zpn. przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Iwanowi i Maryi Łysym przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 14 lipca, 13 sierpnia i 11 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 179 w Piaskach w starostwie lwowskiem położonej, wyk. hip. 382 383 objętej.

Cena wywołania wartość 600 złr., zakład 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania i szacunkowej sprzedaną zostanie.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 sierpnia 1884 o godz. 8 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 13 stycznia 1884 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 15 maja 1884.

L. 2989. (4014 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Józefa Czader 200 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż $^2/_4$ części realności pod nr. k. 61 w Sporyszu położonej, wyk. hip. n. 93 księgi gruntowej gminy Sporysz objętej, Jadwigi Czader własnej, a to dnia 16 lipca, 20 i 27 sierpnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 947 złr., wadyum 94 zł.

Warunki licytacyjne, protokół szacunkowy i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Żywiec, 20 maja 1884.

L. 3750. (4013)

Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, że 3 września 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się trzeci termin licytacyjny celem przymusowej sprzedaży realności w Jeleśni pod lk. 159 położonej, Michała Dybczaka własnej, realności w Jeleśni pod l. k. 278 położonej, Józefa Dunata własnej, realności w Jeleśni pod l. k. 234 położonej, Wojciecha Dunata własnej i realności w Jeleśni pod l. k. 269 własnej Maryanny Dunat ciała hipotecznego niestanowiących, celem zaspokojenia resztującej sumy 830 zł. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Białej spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką pod warunkami w obwieszczeniu z dnia 12 grudnia 1881 l, 6146 wyrażonemi, i że realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 27 maja 1884.

L. 2684. (4022 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Perlbergera w kwocie 23 zł. 67 ct. przeprowadzoną będzie w dniach 15 lipca, 14 sierpnia i 15 września 1884 każdym razem o godzinie 9 z rana przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 218 w Myślenicach położonej do Zuzanny Szklarzowej należącej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież bliższe warnnki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 14 maja 1884.

Ч. 5418. (4000 1—3)

Въ цѣли заспокоєнїя вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведенія для Галицїи и Буковины во Львовѣ, в квотѣ 291 зл. а. к. отбуде ся на дню 21 юля, на дню 26 авгуета и на дню 30 вересня 1884 кождого разу о год. 10 передъ полуднемъ въ бюрѣ 26, публична продажь реальности подъ ч. 159 въ Перемышли положеной, Андрея и Иосифы Ковальскихъ власной.

Цѣна выклична 600 зл. а. в.

Вадїюмъ 60 зл. а. в.

Решта условѣй можна переглянути въ тусудовѣй регистратурѣ.

З ц. к. Суду повѣтового м. дель.

Перемышль, 18 Мая 1884.

З. 5013. (4001 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kosow wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Luttinger als Zessionär des Hersch Wuhl wider Marko Skriblak pto 35 fl. ö. W. sNG. bei diesem Gerichte am 5 August 1884, 2 September 1884 u. am 30 September 1884 jedesmal um 10 Uhr Vmtg. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Marko Skriblak gehörigen, zu Jaworow sub CN. 65 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, laut Protokoll vom 12 Juli 1876 Z. 30211 u. 14 Februar 1877 Z. 4360 pfandweise beschriebenen und abgeschätzten Realität unter nachstehenden Bedingungen vollzogen werden wird:

1. Den Ausrufspreis bildet der Betrag von 210 fl. ö. w.

2. Das Vadium beträgt 21 fl. ö. w.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen wie auch das Protokoll der pfandweisen Beschreibung u. Schätzung dieser Realität liegen in der h. g. Registratur zur Einsicht.

Wovon die Interessenten verständigt werden. K. k. Bezirksgericht

Kosow, 24 Mai 1884.

Kuratele.

L. 4249. (3975 2—3)

Wawrzyniec Żmuda gospodarz ze Zaborza uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego jest Jędrzej Wisiorek gospodarz z Grojca.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 29 maja 1884.

L. 6639. (4002)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uznaje Zacharego Kuszlika z Kałusza marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratora w osobie Meleciusza Tenickiego.

Kałusz, dnia 20 czerwca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 9163. (3856 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Niegowice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Miechowice wielkie, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Balin, Byczyna i Kąty, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Wróblowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Kowalowy, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Breń, Konopka, Dąbrówki Breńskie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Szczepanowice z miejscow. Jodłówka, Janowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Przeczyca, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Kolbuszowa Dolna, Swierczów, Zapole, Wola Domałkowska i Brzezówka, Przyłęk, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Znamirowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Szalowa, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Gołkowice, Olszanka, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu; i

Leluchów, w okręgu sądu powiatowego w Krynicy położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 7 lutego 1883 l. 2213, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionych księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 kwietnia 1884 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1384 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te, nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 15 maja 1884.

L. 2813. (4004)

Arkusze posiadania z aktami założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Założce wykłada się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty można wnieść po dzień 30 czerwca 1884.

C. k. sąd powiatowy

Załozce, dnia 19 czerwca 1884.

L. 5028. (4003)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Ohladów z miejscowościami Manasterek i Majdan nowy składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 28 czerwca 1884 na którym ewentualnie rozprawy reklamacyjne przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów d. 17 czerwca 1884.

L. 500. (3999)

Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Laszki i Bobrówka, w powiecie Radymieńskim położonych na miejscu w Laszkach, dnia 25 czerwca 1884 a następnie po ukończeniu dochodzeń w tej gminie, w gminie Bobrówka rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 18 czerwca 1884.

Upadłości.

L. 27688. (3985 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Benjamina Eisiga Franziaka, kramarza towarów bławatnych, l. 27 ul. krakowska we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Dąbrowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 sierpnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 2 września 1884, o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 czerwca 1884.

L. 7816. (3969 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Pinkasa Riesel, nieprotok. kupca w Borszowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Biesiadeckiego c. k. sędziego powiat. w Borszczowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Izaaka Feldschuh kupca w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, abna terminie dnia 27 czerwca 1884, przey komisarzem konkursowym wyznaczonym zd przedłożeniem dokumentów, któreby ich preatensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 września 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Borszczowie, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

Konkursa.

L. 27413. (4006 1—3)

Z fundacyi, utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron, najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa Igo, będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1884/85, trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (tysiąca) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych, po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Stypendya wypłacane będą, w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya którym się poświęcił, w ciagu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej, raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do w niesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno w reszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 czerwca 1884.

L. 1941. (4009 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy prokuratora Państwa przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, lub którymbądź sądzie obwodowym w obrębie Krakowskiego sądu krajowego wyższego, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia trzeciego zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w rządowej „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, dnia 20 czerwca 1884.

L. 27.563. (4007 1—3)

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. z. małem Seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej ze Lwowa i tylko w takim razie, gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego moze je otrzymać uczeń gdzie indziej urodzony.

Umieszczony w małem Seminaryum młodzieniec przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryj letnich od 15go lipca do konca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jako też koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający sie o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 16go lipca r. b. i załączyć: metrykę chrztu na dowód, że pochodzą z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9tym a 13tym rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód, że posiadają zdrowy, od wszelkich wad organicznych wolny ustrój fizyczny — świadectwo szkolne z ukończonej z dobrym postępem przynajmniej 4tej klasy szkół początkowych, nakoniec świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy m. Lwowa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 czerwca 1884.

L. 3880 pr. (3984 3-3)

Trzy posady systemizowanych dyetataryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym Lwowskim, z płacą dzienną 1 złr. 30 cnt. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 cnt. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cio letniej służby, są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych, tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 Nr. 101 Dz. u. p. do dnia 25 lipca 1884 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, 18 czerwca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7751. (3960 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Drania, że Teodor Kawula wniósł pod dniem 29go maja 1884 l. 7751 przeciwko niemu skargę o 155 zł. a. w., którą do sumarycznego postępowania z terminem na dzień 1 sierpnia 1884 zadekretowano, a dlań kuratorem adw. dr. Radomyskiego zamianowano, któremu też wszelkich środków do obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika zamianować winien.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 3 czerwca 1884.

L. 8588. (4012 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Marguliesa, że pod dniem 11 czerwca 1884 r. l. 8588, wytoczył Hersch Ungar przeciw niemu skargę peto 169 złr., którą do rozprawy sumarycznej na dzień 8 sierpnia 1884 r. zadekretowano, a dlań kuratorem adwokata dra Sleczkowskiego zamianowano.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 12 czerwca 1884.

L. 8098. (4011 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do wiadomości, iż p. Józef Adamski przeciw Ignacemu Denenholzowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, o uznanie za zgasłe wierzytelności w kwocie 11 złr. 50 ct. z kosztami 3 złr. 26 ct. w. a. i w kwocie 10 złr. 30 ct. z kosztami 2 złr. 68 ct., w stanie biernym realności pod l. 47 w Tarnowie na Zabłociu położonej, wedle dom. 2, pag. 84, n. 7 on., pag. 85 n. 9 on. i n. 10 on. pag. 127 n. 11 on. i n. 13 on., na rzecz Ignacego Denenholza zaintabulowanych i wyextabulowanie takowych pozew wniósł, w skutek czego do wniesienia obrony termin 90dniowy zakreślony został.

Ponieważ miejsce pobytu zapozwanego Ignacego Denenholza nie jest wiadomem, przeto przeznaczono dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo adw. dra Salomona z substytucyą adw. dra Pietrzyckiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeznaczonym czasie potrzebne dokumenta zastępcy udzielił lub też innego obrońcę sobie obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

W Tarnowie, dnia 29 maja 1884.

L. 4393. (3973 2—3)

Sąd powiatowy w Łańcucie wzywa wszystkich, w których rękach zaginiony z przechowania c. k. urzędu podatkowego w Rzeszowie kwit depozytowy, wydany przez c. k. urząd podatkowy w Łańcucie dnia 30 grudnia 1873 do art. dz. 46 na sumę 1.100 złr., którą Juda Marder tytułem kaucyi dzierżawnej za dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym łańcuckim na rok 1874 złożył, znajdować się może, aby go w przeciągu roku w tut. sądzie okazali, albowiem w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiego skutku uznany będzie.

Łańcut, dnia 29 lipca 1883.

L. 6440. (3932 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Anielę Zajączkowską, Adama Morawskiego, Marka Rosseta, Dawida Rosseta, Hirscha Segalla i Józefa Odrowąż Pieniążka z życia i miejsca pobytu nieznanych, względnie spadkobierców ich z im. i życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie z dóbr Stankowa górna ewikcyi jak Dom. 381 p. 156 n. 15 on. z nadciężarami zpn., Dymitr Hartmann pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6440 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. dr. Władysława Czaykowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Wacława Skórskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 28 maja 1884.

L. 408. (3961 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Bochni art. dziennika 10950 oznaczonej, na 55 złr. z pn. opiewającej, na Józefa Brühauta wystawionej, oraz i tych, którzy do tej książeczki rościliby sobie jakie prawa, aby w ciągu 6 miesiący licząc od daty trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do tut. sądu się zgłosili, książeczkę tę złożyli, lub tez prawa swoje do takowej udowodnili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, na żądanie Abrahama Folgemanna jako

cesyonaryusza Józefa Brühauta, w załatwieniu podania de praes 30 listopada 1882 l. 27142 przez cesyonaryusza o amortyzacyę zaginionej książeczki wniesionego, powyż wymieniona książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną będzie.

Kraków, dnia 3 lutego 1883.

L. 23539. (3922 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Ulbrichsthala, Emila Bl. Hartitsch i Perlę Mendelsohn, że przeciw nim dnia 21 maja 1884 nr. 23539 przez dr. Benedykta Weinreba pozew o wykreślenie ze stanu biernego połowy realności nr. 552²/₄ i ze stanu biernego sumy 4000 fr. kwoty 2700 fr. na rzecz pozwanych zahipotekowanej, wniesionym został, który do isemnego postępowania zadekretowano i ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Romanowskiemu doręczono.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

L. 4473 (3851 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jędrzeja Szölössy vel Schölössy, a w razie śmierci tego nieznanych spadkobierców, że pod dniem 3 maja 1884 l. 4473, wnieśli przeciw niemu małż. Aleksander i Amalia Tomaszewscy pozew o wykreślenie 600 zł. mk. czyli 630 złr. a. w. ze stanu biernego realności lk. 35 w Gródku, na który termin na dzień 2 lipca 1884 godz. 10 rano wyznaczono, i że kuratorem adw. dr. Glakowicz w Gródku zamianowanym został.

Gródek, 5 maja 1884.

L. 1553. (3860 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu i nieznanych z nazwisk spadkobierców śp. Jana Jabłońskiego, iż w sprawie drobiazgowej Szmula Eisa przeciw Janowi Jabłońskiemu pto 30 złr. a. w. wytoczonej pozwem de praes. 10 maja 1884 l. 1553, ustanowił dla leżącej masy spadkowej pozwanego kuratorem ad actum Józefa Górskiego, do którego spadkobiercy celem obrony praw swych zgłosić się, lub innego pełnomocnika ustanowić mają.

Lutowiska, dnia 26 maja 1884.

L. 4913. (3888 3—3)

Nazarowi Witoszyńskiemu, c. k. pensyonowanemu kapitanowi, wiadomo się na jego niebezpieczeństwo i koszt jako z miejsca pobytu niewiadomemu, w sprawie wekslowej Izraela Litwaka przeciw niemu o 120 złr. kuratorem adwokata dr. Steuermanna z substytucyą adwokata dr. Witza z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi udzielił środki obronne lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Z c. k. sądu obwodowego
Sambor, 20 maja 1884.

L 1551. (3859 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu i nazwisk nieznanych spadkobierców śp Jana Jabłońskiego, iż w sprawie drozbiagowej Sary Eis przeciw Janowi Jabłońskiemu pto 24 złr. a. w. wytoczonej pozwem de praes 10 maja 1884 l. 1551, ustanawia dla leżącej masy spadkowej pozwanego kuratorem ad actum Józefa Górskiego, do którego spadkobiercy, celem obrony praw swych zgłosić się, lub innego pełnomocnika ustanowić mają.

Lutowiska, dnia 26 maja 1884.

L. 25119. (3718 3—3)

C. k. sąd krajowy jako trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Jasieńskiego, iż Adolf Thiel przez dra Ichheisera w Krakowie działający, uzyskał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 4.500 marek z pn. z dnia 5 maja 1884 l. 11.404, że celem doręczenia tegoż nakazu ustanowiono kuratorem adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Dadleza i wzywa go, aby się w tej sprawie porozumiał z kuratorem, lub innego ustanowił zastępcę i o tem sąd uwiadomił, skutki bowiem zaniedbania tego, sam sobie przypisze.

Kraków, 16 maja 1884.

L. 12504. (3884 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu K Głębockiego w sprawie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przeciw niemu o 76 zł. kuratora w osobie adwokata dr. Bolesława Czernego, z substytucyą adwokata dr. Kleina, wyznaczając termin do obrony i dalszej rozprawy na dzień 2 lipca 1884, o godz. 9 rano. Jest więc rzeczą K. Głębockiego, albo na wyznaczonym terminie osobiście w sądzie stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, albo też innego pełnomocnika sobie obrać.

Kraków, 30 maja 1884.

L. 24851. (3876 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Barucha Baara, iż w skutek wniesionego podania przez c. k. uprzyw. galic. Bank hipoteczny w sprawie egzekucyjnej tegoż Banku przeciw Herschowi Baar i innym o zapłacenie 115 złr., 115 złr. i 1944 złr. 95 ct. a. w. zpn. uchwała na wydanie ceny kupna realności pod l. 188³/₄ we Lwowie ck. uprzyw. akc. Bankowi hipotecznemu z dnia 29 marca 1884 l. 8112 wydaną i takowa ustanowionemu kuratorowi adwokatowi drowi Goldbergowi doręczoną została.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

L. 40944. (3986 2—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że zaprowadzone rozporządzeniem ck. ministerstw skarbu i handlu z dnia 1 kwietnia 1884 l. 8559 (Dzien. ustaw państw. n. 41) od dnia 1 lipca 1884 kolejowe listy przewozowe z wdrukowanemi znaczkami stemplowemi na 5 ct. i 1 ct. nabywane być mogą w ekspedycyach towarów kolei żelaznych, w ck magazynach stemplowych, w niearaylnych urzędach pocztowych i w tych handlach, które do tego zostały upoważnione i zaopatrzone są na zewnątrz lokalu w odnośne godła, tudzież że tesame miejsca przyjmują wspomniane w powyższem rozporządzeniu, przez ck. drukarnię nadwornopaństwową we Wiedniu na owych kolejowych listach przewozowych drukiem uskuteczniać się mające dodatki, dotyczące nazwiska lub firmy i adresu posełającego, adresu przyjemcy, rodzaju posełki i jej oznaczenia, jakoteż ustawą i regulaminem dozwolonych deklaracyj.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 16 czerwca 1884.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die mit der Verordnung der k. k. Ministerien der Finanzen und des Handels vom 1. April 1884, Zl. 8559 (R. G. Bl. Nr. 41) eingeführten Eisenbahn-Frachtbriefe mit eingedruckten Stempelzeichen pr. 5 kr. und 1 kr. in den Eisenbahn-Güter-Expeditionen, in den k. k. Stempel-Magazinen, in nichtärarischen Postämtern, und in denjenigen Verschleißstellen zum Verkaufe gelangen, welche hiezu ermächtigt wurden und mit den entsprechenden Bezeichnungen auf der Außenseite der Lokale versehen sind, — ferner daß dieselben Stellen Bestellungen auf die in der obigen Verordnung erwähnten, durch die k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien auf jenen Eisenbahn-Frachtbriefen mittelst Druck anzubringenden Zusätze, betreffend den Namen oder die Firma und die Adreße des Absenders, die Adreße des Empfängers, Inhalt und Collizeichen der Sendung, sowie die gesetzlich oder reglementarisch zulässigen Erklärungen annehmen.

k. k. Finanz Landes Direktion
Lemberg, am 16. Juni 1884.

L. 2697. (3988 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach z powodu wniesionej przez Dawida Buchnera firmę handlową w Krakowie, skargi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu kupcowi z Białej Leopolpowi Abuschowi, o zapłatę sumy wekslowej 250 zł. a. w. z pn., ustanowił adwokata dr. Daniela kuratorem ad actum dla Leopolda Abuscha i temuż kuratorowi równocześnie wydany nakaz zapłaty z dnia 14 czerwca 1884 l. 2697, doręcza.

O tem zawiadamia się niniejszem Leopolda Abuscha.

Wadowice, dnia 14 czerwca 1884.

Wyroki prasowe.

(3925.)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3ten Juni 1884, Z. 2542, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der in New-York erscheinenden Zeitschrift „Freiheit“ vom 29. März 1884 wegen des Artikels „Meuchelmörder in Purpur“ nach den §§ 58 a und 59 c St. G., dann wegen des Artikels „Der Anarchismus und seine Feinde“ und wegen des Gedichtes „Nur so“ nach § 305 St. G., ferner der Nr. 14 derselben Zeitschrift vom 5. April 1884 wegen der Artikel „Staatsgötzendienst“ und „Nieder mit Staat und Gesetz“ nach den §§ 302 und 305 St. G., wegen des Artikels „Rottet sie aus die erbärmliche Brut“ nach den §§ 58 a, 59 c und 66 St G., wegen des Artikels beginnend mit „In Budapest haben“ nach § 302 St. G., endlich wegen des Gedichtes „Nieder mit Tron, Geldsack und Altar“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30ten Mai 1884, Z. 16830, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 15 vom 12ten April 1884 wegen der Artikel „Oekonomische Organisation in der freien Gesellschaft“, „Unnöthige Bedenken“ und „Rechts Schwenkt“ nach § 65 a St. G., wegen der Artikel „Demaskirt“, „Genosse Kral wurde zu Wien“, „In Triest explodirte“, „In Dublin ist ein Polizist“, „In den Kohlendistricten von Anzin“, „Die Worte, der enthalben unlängst Genosse Morphy“ und „Internationale Arbeiter-Association: Genosse Nobiling“ nach § 305 St. G., wegen des Artikes „In Nordböhmen sind die Arbeiter“ nach den §§ 58 c und 59 c St. G., endlich wegen des Artikels „In der Hauptstadt von Mexico“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. Juni 1884, Z. 17215, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 16 vom 19. April 1884 wegen des Artikels „Wir“ nach den §§ 58 c und 59 c St. G., wegen der Artikel „Ein erfreuliches Zeichen“, „Genosse Victor“, „In Oesterreich“ und „Hinsichtlich der Bahnhofs-Explosion“ nach § 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Wie uns in New-York“ nach den §§ 58 a, 59 c und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1ten Juni 1884, Z. 17216, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 17 vom 26sten April 1884 wegen des Artikels „Der Principienkrieg unserer Zeit“ nach den §§ 58 a und c, 59 c, 63 und 66 St. G., dann wegen der Artikel „Nieder mit den Anarchisten“, „Offener Brief an den Bundesrath der schweizerischen Eidgenossenschaft“, „Kritik der Tagesgeschichte“ und „In Elberfeld feierten“, ferner wegen des Gedichtes „Den Unsterblichen“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1884, Z. 4732, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Pravda a blud“ aneb „Kdo ma pravdu“. Druck von Victor Hornyanszky in Budapest 1881“—nach § 303 St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11ten Juni 1884, Z. 4092, die Weiterverbreitung der „Budweiser Zeitung“ Nr. 46 vom 9. Juni 1884 wegen des Artikels beginnend mit „Vielsagende Auszeichnungen .“ und endend mit „ . . kund zu thun“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 5ten, Juni 1884, ZZ. 3621 und 3622, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indyiendente“ Nr. 2528 vom 31. Mai 1884 wegen des Artikels „Libri nuovi“ nach § 65 a St. G., dann der Zeitschrift „La Provincia“ Nr. 11 vom 1. Juni 1884 wegen des Artikels „Appunti bibliografici“ nach den §§ 65 a u. 302 St. G. verboten.

L. 7546. (4010)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd do spraw drukowych uchwałą pod d. 19 czerwca 1884, l. 7546 zapadłą na wniosek c. k. Prokuratoryi rządowej orzekł co następuje:

1. Osnowa artykułu pod napisem „Nieszczęście z nieszczęścia“ zamieszczony na 1 i 2 stronicy 3 numeru wychodzącego w Tarnowie dwutygodnika „Głos Tarnowski“ z dnia 16 czerwca 1884, poczynający się od słów: „W sprawie kolei transwersalnej“ a kończący się słowami: „sprowadzają na nas tylko nieszczęścia“ zamieszcza w sobie przedmiotową istotę zbrodni naruszenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a. kk. artykuł zaś kroniki w 2im łamie stronicy 3ej tegoż numeru pod napisem: „Sąd peczeniżyński“ kończący się słowami: „lepiej przecie za kilka sądów“ przedmiotową istotę występku z §§. 488 i 492 u. k.

2. Konfiskata tego numeru Głosu Tarnowskiego przez c. k. starostwo powiatowe w Tarnowie na żądanie ck. Prokuratoryi rządowej uskuteczniona, zatwierdza się w myśl § 489 pk.

3. Rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje zakazane w myśl §. 493 pk. a zakaz ten w formie ustawą przepisanej obwieszczonym.

Zabrane egzemplarze tego numeru mają być zniszczonemi.

Z c. k. sądu obwodowego
W Tarnowie, dnia 19 czerwca 1884.

L. 9684. (4005)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 5 czasopisma: „Strażnica Polska“ z dnia 8 czerwca 1884 pod napisem: „Jenerał Ludwik Mierosławski i jego przepowiednie“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. tudzież, że treść artykułu tego samego numeru pod napisem: Ustawa przemysłowa“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechniane tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 czerwca 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzy[illegible] papieru S[illegible]